Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE 6

Rok XXI. Kraków, niedziela 2 stycznia 1938 Nr. 2

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Projekt wcielenia Palestyny do imperium brytyjskiego

wysunie oficjalnie Federacja Syjonistów angielskich

Londyn, 1. 1. (ŻAT) Kierownictwo brytyjskiej Federacji Syjonistycznej postanowiło wysunąć oficjalnie projekt wcielenia Palestyny do imperium brytyjskiego.

Jak się ŻAT dowiaduje, projekt ten popierany jest szczególnie przez lorda Melchetta, lady Reading, oraz kaznodzieję Perlzweiga. Sprawa ta była obszernie omawiania na posiedzeniu egzekutywy brytyjskiej Federacji Syjonistycznej w ubiegłą środę. Inicjatorzy tego wniosku wychodzą z założenia, że zasadnicze

interesy żydów oraz Anglii w Palestynie są identyczne.

Dlatego też, uwzględniając ogólną konstelację polityczną najbardziej celowym rozwiązaniem będzie

wcielenie Palestyny do imperium brytyjskiego.

Na forum publicznym z wnioskiem tym wystąpi kaznodzieja Perlzweig na wielkim zgromadzeniu brytyjskiej Federacji Syjonistycznej, zwołanym na poniedziałek 3 stycznia. Wystąpienia na tym zgromadzeniu mają być doniosłym etapem w stanowisku syjonistów angielskich, to też

do tego zgromadzenia przywiązuje się dużą wagę.

Na zgromadzeniu poniedziałkowym, które odbędzie się pod przewodnictwem lady Reading, wygłoszą przemówienia

prof. Brodetzki, dr. Nachum Goldmann, kaznodzieja Perlzweig i kaznodzieja Goldbloom.

Aczkolwiek wspomniany wniosek o wcieleniu Palestyny do imperium brytyjskiego wysuwany jest przez brytyjską Federacją Syjonistyczną,

utrzymują jednak, że Światowa Egzekutywa Syjonistyczna, oraz Agencja żydowska odnoszą się ze sympatią do tej propozycji.

Co się tyczy stanowiska rządu angielskiego do omawianego wniosku, to znalazł się on w skomplikowanej sytuacji. Z jednej strony koła urzędowe — jak ŻAT się dowiaduje — uważają za godny powitania wniosek tego rodzaju, z drugiej jednak strony dla rządu angielskiego byłoby wielce niedogodnym zaakceptowanie wniosku, zmierzającego do wcielenia do imperium brytyjskiego obszaru mandatowego, który formalnie podlega dyspozycjom Ligi Narodów.

Nie należy się więc spodziewać, aby omawiany wniosek mógł uzyskać oficjalną sankcję rządu angielskiego.

Sytuacja może jednak ulec istotnej zmianie, gdy proklamowane będzie państwo żydowskie w Palestynie. Zwolennicy tego wniosku nie oczekują przeto, aby żydowska Palestyna natychmiast uzyskała statut dominium brytyjskiego.

Warunkiem przedwstępnym jest utworzenie niezależnego państwa żydowskiego,

podczas gdy obszar mandatowy nominalnie podlega Lidze Narodów. Poza tym należy usunąć jeszcze inne trudności, zanim Palestyna stałaby się dominium. Według obowiązujących ustaw, w tym celu wymagana byłaby zgoda wszystkich dominiów angielskich. Z wyłuszczonych więc względów kwestia statutu dominialnego dla Palestyny nie będzie chyba na razie wysuwana, natomiast zwolennicy tego ruchu wysuną postulat, aby przyszłe państwo żydowskie, gdy stanie się częścią składową państwa brytyjskiego, korzystało z zagwarantowanej autonomii wewnętrznej.

Znowu pogłoska o „kardynalnych zmianach" polityki palestyńskiej

Londyn, 1. 1. (ŻAT). Wczorajszy „Daily Telegraph" rozszerza pogłoski o rzekomych zmianach, jakie zajść miały w polityce angielskiej w Palestynie w związku z oczekiwanym ogłoszeniem Białej Księgi o kompetencjach nowej komisji w Palestynie. Skład komisji, jak wiadomo, nie jest jeszcze ustalony. Syjoniści, pisze dalej wspomniany dziennik, są zaniepokojeni zwrotem sytuacji i zdają sobie sprawę, że rozszerzenie pełnomocnictw komisji może być wykorzystane przez przeciwników podziału Palestyny, celem zakwestionowania sprawy utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie.

Wskazując na to, że dziś pewna część opinii żydowskiej skłania się ku porozumieniu z Arabami, „Daily Telegraph" pisze, że punkt ciężkości polityki angielskiej polega na tym, że Arabowie uchylają się od pertraktacji z Anglią, dlatego też w pewnych kołach lansowana jest myśl, aby wyjazd komisji do Palestyny został na razie odroczony. Jeśli nowej komisji brytyjskiej uda się nakłonić Żydów i Arabów do wspólnych obrad w okresie letnim nie w atmosferze terroru arabskiego, nie jest wykluczone, że projkt komisji Peela o podziale kraju jako jedynym rozwiązaniu kwestii palestyńskiej ulegnie zmianie.

Przed nominacją komisji ankietowej

Jerozolima, 1. 1. (ŻAT). „A Difae" donosi, że między 20 a 30 1. minister kolonii ogłosi oświadczenie o nominacji nowej komisji brytyjskiej, która natychmiast potem wyjedzie do Palestyny. Jak przypuszczają, nowa komisja składać się będzie z osobistości, które do tej pory nie miały styczności z kwestią palestyńską.

Nowy wysoki komisarz przybędzie do Palestyny około 15. lutego. W ciągu stycznia będzie on utrzymywał kontakt z ministerstwem kolonii, aby zaznajomić się ze sytuacją w kraju. Przypuszczalnie nie wygłosi on żadnych enuncjacji w sprawie nowego kursu politycznego, póki nowa komisja brytyjska nie przedłoży swego sprawozdania. Wnioski nowej komisji będą zrealizowane dopiero po tym, gdy będą przedłożone komisji mandatowej w styczniu 1938.

Rok 1937 w polityce międzynarodowej

Dziedzicznie obciążone niemowlę

Rok 1937 objął po swym poprzedniku żałosną spuściznę. W inwentarzu spadkowym figurowała po stronie passywów wojna hiszpańska wraz ze wszystkimi swymi powiązaniami i następstwami, z ogólnym rozprzężeniem życia międzynarodowego i postępującym rozłamem świata na wrogie bloki ideologiczne. Leżał również niepogrzebany trup abisyński, nad którym stała Liga Narodów, twierdząc uparcie, że nie jest to śmierć, tylko letarg. Tymczasem wszelkie symptomy wskazywały, że nastąpiło „zejście śmiertelne", a jeżeli kto jest pogrążony w letargu, to chyba sama... Liga Narodów.

To dziedzicznie obciążone niemowlę, jakim był od chwili swego narodzenia rok 1937 otrzymało jednak już w drugim dniu swego żywota rodzaj... wzmacniającego zastrzyku. 2 stycznia zawierają Anglia i Włochy układ o charakterze „gentleman agreement", uznając wzajemnie status quo i swe specjalne interesy w basenie śródziemnomorskim. Jednakże ten pomyślny „start" nie pociągnął za sobą trwałej pacyfikacji tego regionu, okazał się tworem przedwczesnym i nieskutecznym, a także fragmentarycznym. I tak być musiało, jak długo na Półwyspie Pirenejskim strzelały płomienie bratobójczej rzezi, jak długo płomienie te groziły przerzuceniem się na cały region śródziemnomorski, od Hiszpanii i Marroka aż po Palestynę i Irak, i jak długo zewnętrzne interwencje podsycały ten pożar przy pomocy niezbędnego „tlenu" w postaci „ochotników" i dostaw materiałowych. Nic dziwnego, że zastrzyk przestał wkrótce działać.

Obłuda nieinterwencji

W tym stanie rzeczy głównym celem dyplomacji mocarstw zachodnich, które pragnęły zapobiec „wyścigowi" interwencji było odcięcie dopływu „tlenu" do ogniska pożaru, a w konsekwencji jego lokalizacja. Mając zasadniczą zgodę Berlina i Rzymu na politykę nieinterwencji, starała się dyplomacja Londynu i Paryża zmontować odpowiedni system techniczny, któryby wraz ze stosownym mechanizmem kontrolnym zapewnił całemu systemowi realną wartość. Wysiłki te po przełamaniu rozlicznych trudności merytorycznych i proceduralnych dały w marcu pewne uchwytne rezultaty. System kontroli na morskich i lądowych granicach Hiszpanii został ustanowiony, mimo grożącego kilkakrotnie zerwania rokowań, na skutek takich incydentów, jak sprawa statku „Palos", czy nagłego alarmu o penetracji włosko-niemieckiej w Marroku. Dla utrzymania tego żmudnie wywalczonego efektu przymykano nawet w Londynie i Paryżu oczy na jawny sabotaż zobowiązań nieinterwencyjnych przez rząd włoski i Londyn nosił się już z zamiarem przystąpienia do drugiego etapu swej akcji — do rokowań nad wycofaniem ochotników.

Jednakże wypadki okazały się szybsze od dyplomatów. Film hiszpański począł się nagle rozwijać w błyskawicznym tempie, inicjatywa przeszła znów w ręce mocarstw faszystowskich. Pułki włoskie poniosły dotkliwą porażkę pod Guadarama, lotnicy niemieccy wzięli krwawy odwet na bezbronnym „świętym mieście" Basków Guernica, rząd w Walencji oskarżył Włochy przed Ligą Narodów, w rezultacie ambasador Grandi oświadczył, że Włochy nie myślą wycofać ani jednego żołnierza z Hiszpanii. Wreszcie w czerwcu następuje na wodach hiszpańskich pamiętne „krótkie spięcie", w odpowiedzi na atak samolotów walenckich niemiecki krążownik „Deutschland" bombarduje Almerię, a w kilka dni później mocarstwa faszystowskie opuszczają Komitet Nieinterwencji. Mozolnie wypracowany system kontroli zawalił się, na jego miejscu pozostała pustka.

Hiszpania krwawi. — Korsarze działają

W połowie roku całe zagadnienie hiszpańskie poczęło się ukazywać rządom i opinii publicznej pod zupełnie nowym aspektem. Korzystając z pustki, jaka pozostała na miejscu systemu kontroli Rzym i Berlin zażądały praw beligeranta dla swego hiszpańskiego pupila. Dla wymuszenia tego postulatu i zarazem upieczenia własnej pieczeni w basenie śródziemnomorskim uciekły się one do aktów korsarstwa, sabotując równocześnie angielski projekt restytuowania systemu kontroli. Projekt ten z innych powodów napotkał również na sprzeciw Sowietów. Korsarstwo, którego największe nasilenie przypadło na miesiące sierpień i wrzesień, groziło podwiązaniem całej żeglugi Anglii i Francji i przecięciem ich imperialnych linii komunikacyjnych. W obliczu tego niebezpieczeństwa następuje energiczny zryw obu tych mocarstw, którego wynikiem jest antykorsarski układ w Nyon. Francja grozi okupacją Minorki. W tej sytuacji Włochy postanowiły nie przeciągać struny i po krótkich rokowaniach przyłączyły się do układu w Nyon, osiągając swój główny cel — wyeliminowanie floty sowieckiej z kontroli śródziemnomorskiej. Korsarstwo ustało. Anglia postanowiła wyzyskać moment, by wznowić rozmowy nad sprawą ochotników. W chwili obecnej rokowania te toczą się znów na forum Komitetu Nieinterwencji, p. Grandi wyraził swą zasadniczą zgodę, oczywiście debata nad sprawami technicznymi (liczba ochotników, „symboliczne" wycofanie) ciągnie się w nieskończoność. A tymczasem telegram Duce po upadku Santanderu odsłonił w całym cyniźmie rozmiary faszystowskiej interwencji.

Hiszpania broczy nadal krwią ze wszystkich ran. Skrwawił się w nierównej walce dzielny lud Basków. Broni się bohaterski Madryt. Rząd, w którym hiszpański „Lenin" Largo Caballero ustąpił miejsca bardziej umiarkowanemu Negrinowi przeniósł się do Barcelony, skąd zorganizował wielką ofenzywę pod Teruruel. Rok 1937 przekazuje swemu następcy całą sprawę hiszpańską w stanie zaostrzonym półtorarocznym przelewem krwi. Nie w kancelariach dyplomatycznych, ale na polach walk rozstrzygną się losy i przyszłość Hiszpanii.

Basen śródziemnomorski. — Islam

Już przy omawianiu spraw Hiszpanii mogliśmy stwierdzić, że: 1) zazębiają się one organicznie z całokształtem zagadnienia śródziemnomorskiego, 2) są one terenem solidarnego działania obu mocarstw faszystowskich.

Włochy kontynuowały swą antyangielską aktywność w basenie śródziemnomorskim i jego przyległościach. Duce odbył podróż do Libii, w której skoncentrował znaczne siły włoskie. „Miecz Islamu" wręczony Mussoliniemu, to symbol protektoratu włoskiego nad światem muzułmańskim. Praktyczne jego następstwa to: antyangielska i antyfrancuska propaganda wśród ludów Islamu, to pieniądze i agenci podsycający ruch terrorystyczny w Palestynie i rewoltę w Afryce francuskiej, to 35.000 ton wypierające pancerniki włoskie, to wreszcie krecia robota w świeżo wyemancypowanym Egipcie.

Anglia zagrożona w swych najczulszych punktach, w nerwowych ośrodkach Imperium odpowiada gigantycznym planem dozbrojenia na lądzie morzu i w powietrzu. Mowa premiera Chamberlaina w Birmingham i uchwały konferencji imperialnej odbytej ex re koronacji (powołanie sira Inskipa na ministra obrony Imperium (wysuwają sprawę dozbrojenia na czoło wielkobrytyjskich zagadnień politycznych. Godząc się w Montreux na zniesienie reżimu kapitulacyjnego w Egipcie umacnia Anglia swe pozycje nad Suezem. Napięcie włosko-brytyjskie utrzymuje się we wzmożonej sile, a próba odprężenia, jaką była wymiana listów Mussolini-Chamberlain pozostała... próbą. Jest bowiem jasne, że uregulowanie stosunków na linii Londyn-Rzym nie może nastąpić w oderwaniu od całokształtu zagadnień Europy i świata.

Równolegle kształtują się stosunki na linii Rzym—Paryż, które po ostatnim incydencie prasowym (artykuł „Tribuny") znalazły się w zupełnym impasie. Wakans na placówkach dyplomatycznych, jaki powstał po odwołaniu ambasadora Cerutti z Paryża jest tego impasu zewnętrznym przejawem.

Oś Rzym—Berlin plus Tokio

Wykuta w wojnie abisyńskiej, zahartowana w ogniu hiszpańskim, oś Rzym—Berlin stała się w ciągu minionego roku stałym elementem sytuacji międzynarodowej. Zawiodły nadzieje, że twór ten jest czysto koniunkturalny, o celach wyłącznie taktycznych. Wszyscy czołowi politycy niemieccy odbyli w tym roku drogę do Rzymu, wygładzając trasę, po której Mussolini odbył we wrześniu swój triumfalny wjazd do III-ciej Rzeszy. Ten duet dyktatorów działał solidarnie we wszystkich sprawach, w spotkaniu berlińskim zostało uzgodnione, że Włochy bez Niemiec i vice versa nie wezmą udziału żadnych rokowaniach. Rezultatem tego stanowiska było: a) zaostrzenie stosunków włosko-sowieckich, gdzie Mussolini musiał się dostroić całkowicie do tonu poddanego mu przez Hitlera, b) wystąpienie Włoch z Ligi Narodów a więc zerwanie ostatniej więzi z wersalskim porządkiem międzynarodowym, c) poparcie przez Włochy niemieckich rewindykacji kolonialnych.

Duet mocarstw totalnych przemienił się niebawem w tercet przez akces Włoch do paktu antykomunistycznego. Blok faszyzmów jest faktem dokonanym, ogarnia on swą działalnością cały glob (przewrót faszystowski Vargasa w Brazylii), głosi otwarcie zagładę dotychczasowemu na prawie opartemu porządkowi międzynarodowemu.

Liga Narodów — nowy statut Belgii

Widomy symbol tego porządku — Liga Narodów notuje rok 1937 jako najsmutniejszy okres swego istnienia. Bezład i bezwład własny, postępowanie ze strony innych — oto cechy tego dramatu, którego ostatnim aktem było narazie ustąpienie Włoch. Cała rzeczywista działalność międzynarodowa koncentrowała się poza Genewą, która spadła do roli dogodnego miejsca spotkań i trybuny dla bezpłodnej retoryki. Sprawa hiszpańska została przeniesiona do Londynu i Nyon konflikt dalekowschodni do Brukseli. Liga kryła się za parawan wielkich mocarstw, których polityka z kolei podkopywała autorytet Ligi i ścieśniała jej kompetencje.

Najklasyczniejszym przejawem tego jest załatwienie sprawy Gdańska, gdzie Liga zgodziła się na takie ograniczenie atrybucji Wys. Komisarza, które umożliwiło „zgleichschaltowanie" wewnętrzno-polityczne Wolnego Miasta. Trup abisyński pozostał niepogrzebany. Deklaracja Niemiec, że nie wrócą one nigdy do Ligi kładzie kres marzeniom o przywróceniu uniwersalizmu instytucji genewskiej i czyni wszelkie prace nad reformą paktu w tym kierunku (wniosek Chile) właściwie bezprzedmiotowe.

Jest jasne, że wskutek tego i w związku z tym, rokowania nad odbudową Locarna, jako systemu bezpieczeństwa zachodnio-europejskiego, związanego z Ligą nie mogły dać wyniku. Jedynym osiągnięciem na tym odcinku, jest gwarancja neutralności Belgii przez Anglię, Francję i Niemcy (w odrębnych deklaracjach). Stanowi ona sukces nowej polityki, zainaugurowanej przez Leopolda III i min. Spaaka a zarazem dalszy wyłom w systemie zbiorowego bezpieczeństwa.

Rozstajne drogi Małej Ententy kryzys Sowietów

System ten doznał dotkliwych wstrząsów w Europie środkowej i naddunajskiej. Nacisk osi Rzym — Berlin doprowadził do rozsprzężenia istniejących układów i porozumień. M. Ent. na swych konferencjach w Belgradzie i Sinaia, jak również w czasie spotkania trzech

premierów na Dunaju musiała stwierdzić, że drogi jej członków rozchodzą się coraz bardziej. Jugosławia weszła na drogę bilateralnych porozumień z Włochami i Bułgarią, a premier Stojadinowicz poświęcił spoistość M. Ent. i Ent. Bałkańskiej na rzecz gwarancji adriatyckich udzielonych przez Rzym i koncesji gospodarczych, otrzymanych z Berlina. Min. v. Neurath odniósł na wiosnę stanowczo większy sukces w Belgradzie, niż min. Delbos w jesieni. Rumunia ograniczyła walor paktu z Francją do ściśle bilateralnych ram.

Tylko Praga, zagrożona bezpośrednio pangermańskim „snami o potędze", o niemieckiej „Mitteleuropie", pozostała niezmiennie na linii Paryż—Moskwa. Upadł francuski projekt paktu wzajemnej pomocy państw Małej Ententy, lansowany przez Delbosa i Benesza, a ostatnie tournée min. Delbosa nie doprowadziło do odrodzenia tej koncepcji.

Wartość Sowietów, jako gwaranta europejskiego bezpieczeństwa uległa w r. 1937 zupełnemu załamaniu. Wyeliminowane z rozgrywki hiszpańskiej, związane przez Japonię na Dalekim Wschodzie, przeżarte kryzysem wewnętrznym, w którym giną najbardziej wartościowe elementy reżimu, nie przypominają Sowiety w niczym tego państwa, które w r. 1934 wkroczyło na arenę aktywnej polityki europejskiej, by zająć miejsce opróżnione przez Niemcy.

Austria — Węgry — Watykan

Nacisk osi Rzym — Berlin na Europę naddunajską rozbija jednak równocześnie i tzw. blok rzymski, tj. układ Włoch, Austrii i Węgier. Bo nietylko Czechosłowacja lecz także i Austria znalazła się w kleszczach. Włochy nie są już dzisiaj pełnowartościowym gwarantem jej niepodległości. Zaangażowane na linii Gibraltar-Suez muszą one osłabić swą czujność nad Brennerem. Tego zresztą domaga się berliński partner. Niezmącona solidarność z Niemcami opiera się na domniemaniu, że Włochy nie będą się przeciwstawiać penetracji swastyki we Wiedniu. W konsekwencji Rzym musiał cofnąć poparcie dla planów habsburskich. To usłyszał kanclerz Schuschnigg w czasie pamiętnego spotkania weneckiego. Nie pozostaje zatem Austrii nic innego, jak szukać oparcia o mocarstwa zachodnie, a w naturalnej konsekwencji zbliżyć się do drugiego zagrożonego państwa — do Czechosłowacji. I oto w czasie pobytu Mussoliniego w Berlinie zjeżdża niespodziewanie do Austrii premier Hodża. W miarę jak Włochy redukują koncesje gospodarcze, wypływające z protokołów rzymskich, nabiera dla Austrii coraz większej aktualności plan ekonomicznej organizacji regionu naddunajskiego, opracowany przez premiera Hodżę.

Procesowi zbliżenia na linii Praga — Wiedeń — Budapeszt towarzyszy stopniowa normalizacja stosunków między M Ent. a Węgrami, rozmowy w kwestii dozbrojenia Węgier i statutu ich mniejszości są mocno zawansowane.

A wreszcie na osobną wzmiankę zasługują stosunki między Watykanem a Niemcami. Papież właśnie podczas pobytu Neuratha w Rzymie oskarżył Niemcy o łamanie konkordatu, potępiwszy uprzednio w specjalnej encyklice narodowo - socjalistyczną doktrynę. Odpowiedzią były wzmożone prześladowania katolicyzmu w III-ciej Rzeszy.

Kolonie i Daleki Wschód

Jako nowe problemy wyłoniły się w r. 1937 a) sprawa kolonii; b) wojna na Dalekim Wschodzie. Ich ścisłe junctim jest oczywiście dla każdego widoczne. Hitler wystąpił z rewindykacjami kolonialnymi naprzód 30. I. w Reichstagu, pod ich znakiem stał norymberski „Parteitag", w Augsburgu zapowiedział ich odzyskanie do lat 6-ciu, a wreszcie w rozmowie z Halifaxem rzucił oficjalnie ten postulat na stół debaty międzynarodowej. Odtąd sprawa stała się już naczelnym punktem niemieckiego programu polityki zagranicznej. Ani Londyn ani Paryż nie uchylają się od dyskusji na ten temat (przynajmniej w zakresie ponownego rozdziału mandatów) ale celem ich jest włączenie tego problemu do całokształtu przyszłej organizacji politycznej świata.

Jako dalszy przejaw polityki autarkii gospodarczej odbiegają one (wraz z konsekwentną realizacją planu 4-letniego) wszelkie szanse misji Van Zeelanda, badającego warunki światowej kooperacji ekonomicznej.

Wojna na Dalekim Wschodzie to potężny zryw imperializmu japońskiego, który wybrał najstosowniejszy moment dla swego uderzenia. Do chwili obecnej wojna dała Japonii: Chiny Północne, Nankin, Szanghaj i... widoki na Kanton, ale zarazem nałożyła na naród ogromny ciężar w dziedzinie gospodarczej i socjalnej. Mocarstwa anglosaskie straciły milionowe inwestycje kapitałowe, prestiż i są zagrożone (wraz z Francją i Holandią) w całokształcie swego stanu posiadania na Pacyfiku. Rynek chiński jest stracony, blokada paraliżuje obroty handlowe. Mediacja brukselska nie dała wyników, Japonia odrzuca wszelką ingerencję mocarstw trzecich.

I cóż z tego, że Roosevelt zaktywizował politykę USA, narazie w słowach? Do efektywnego przeciwstawienia się demokracji anglosaskich japońskiej zaborczości nie doszło — i jak wykazały ostatnie incydenty morskie tak prędko do tego nie dojdzie. A to jest jedyny ratunek. Drugą ewentualnością jest blok 500 milionów Mongołów pod przewodem Japonii. A wtedy biada Europie! Rok 1938 będzie stał pod znakiem problemu Pacyfiku, na który przeniosi się punkt ciężkości polityki światowej

Ci, którzy odeszli

Niechaj jeszcze wolno będzie na zakończenie wspomnieć, o tych którzy odeszli. Otwiera ten korowód świetlana postać ludzkości — Tomasz Massaryk. Odeszli w zaświaty: sir Austen Chamberlain, Frank Kellog i Ramsay Mac Donald, z których nazwiskami łączą się najpiękniejsze marzenia ludzkości: Locarno, pakt antywojenny, rozbrojenie. W kazamatach GPU zginęli marnie ci, którzy stali u kolebki rewolucji bolszewickiej: Tuchaczewski, Karachan, Sokolnikow, i cała plejada innych, działaczy, generałów, dyplomatów. Zmarli dwaj emeryci polityczni: Gaston Doumergue i Eryk Ludendorf.

Na emeryturę odeszli, choć pozostali nadal w charakterze doradców: długoletni premier Anglii Stanley Baldwin i dyktator finansowy Rzeszy dr. Hialmar Schacht.

Smutna scheda!

Swemu następcy przekazuje rok miniony: a) dwie krwawiące rany wojenne; b) rozsprzężenie Ligi Narodów i całej organizacji bezpieczeństwa; c) szaleńczy, nie liczący się z żadnymi ofiarami wyścig zbrojeń; d) zwarty blok mocarstw totalnych; e) odwrót mocarstw demokratycznych; f) zagrożenie prymatu białego człowieka od Marroka aż po Kamczatkę.

Smutne i ponure dziedzictwo!

Z. R

„Wobec mniejszości stosowana będzie praworządność"

zapewnia premier Goga

Bukareszt, 1. 1. (R) Premier Goga w wygłoszonym wczoraj przez radio przemówieniu powiedział m. in.: Trzy myśli przewodnie kierowały rządem: Wiara w duchowe odrodzenie narodu rumuńskiego w chrześcijańskim kościele, w zasadę monarchizmu i w pierwszeństwo narodu, który tworzy państwo. Dwoma drogami będzie rząd przeprowadzał swoje zarządzenia: 1) przez ustawodawstwo, o czym premier będzie mówił przy rozwiązaniu obecnego parlamentu, który w tym składzie nie jest zdolny do pracy, 2) przez bezpośrednie rozporządzenia rządu. **Rząd nie zamierza wystąpić przeciwko mniejszościom, które w duchu i w czynach zespoliły się z państwem rumuńskim. Wobec mniejszości będzie stosowana praworządność.** Rząd jest jedynie wyrazem naturalnego dążenia narodu do spokoju i pracy. Rozpiętość pomiędzy cenami wyrobów rolniczych i przemysłowych jest zbyt wielka. Kartele i trusty będą zmuszone do obniżenia cen przedmiotów, służących do codziennego użytku rolników. Przede wszystkim zostaną obniżone ceny soli, cukru, tytoniu, jak również taryfy kolejowe dla pasażerów 3 klasy. Poza tym zostaną dostarczone znaczne środki na budowę dróg. Do swoich przeciwników zwrócił się premier z wezwaniem, by go krytykowali, gdyby zbłądził. Uprzedził jednak, że pozwoli wystąpić w charakterze przeciwnika tylko tym, którzy stoją na stanowisku narodowym(?!).

* * *

Paryż, 1. 1. PAT. Havas donosi z Bukaresztu, że rząd rumuński zawiesił szereg pism żydowskich, wychodzących w Jassach.

Orędzie króla Karola

Bukareszt, 1. 1. PAT. Król Karol wygłosił wczoraj wieczorem przez radio przemówienie do narodu rumuńskiego. Monarcha zaapelował do narodu, aby każdy obywatel udzielił pomocy koronie i rządowi w dziele konsolidacji kraju. Król wyraził ufność, że naród rumuński czeka wielka przyszłość. „W chwili, w której dla Rumunów rozpoczyna się nowe życie — oświadczył król — pragnę raz jeszcze powtórzyć, że podzielam wasze troski, wasze radości i wasze nadzieje". W zakończeniu król dał wyraz swym uczuciom wobec wojska i młodzieży, po czym złożył narodowi rumuńskiemu życzenia noworoczne.

* * *

Paryż, 1. 1. PAT. „Excelsior" zamieszcza artykuł o sytuacji w Rumunii, w którym stwierdza, że król Karol jest widocznie zdecydowany ująć osobiście w swe dłonie kierownictwo rumuńskiej akcji dyplomatycznej. Stawka w grze, którą podejmuje gabinet Gogi pod bezpośrednimi wskazówkami króla jest tak doniosła dla Rumunii i jej monarchy, że należy się spodziewać, iż rozgrywka prowadzona będzie z umiarkowaniem.

Gubernator syryjski porwany przez przeciwników politycznych

Jerozolima, 1. 1. PAT. Z Damaszku donoszą, iż gubernator okręgu Dzezireh, Taflik Szamidi uprowadzony został w czasie swej podróży inspekcyjnej przez nieznanych napastników i na ślad jego, mimo poszukiwań wojska, dotychczas nie natrafiono. Według krążących pogłosek, gubernator porwany został przez przeciwników politycznych.

Senat przeciw przedłużeniu wystawy paryskiej

Paryż, 1. 1. PAT. Na wniosek senackiej komisji finansowej senat odrzucił 224 głosami przeciwko 73 projekt ustawy o przedłużeniu na rok 1938 wystawy paryskiej.

PRZEGLĄD PRASY

Bez komentarzy

Bilans: prowizorium

„Opinia (polska) poczęła dzielić się na dwa główne zespoły: nacjonalistyczny, organizujący stale wzmagający się w społeczeństwie ruch antyżydowski, a ustrojowo nastawiony napoły totalistycznie, z drugiej zaś strony lewicowy.

Ostrość tego przeciwieństwa pod koniec roku niewątpliwie zmalała. Świadczy to dobrze o dojrzewaniu naszej opinii, której się szybko przejadły dość prymitywne chwyty skrajnych odłamów, przypominające żywo niemowlęcy okres naszego życia publicznego 1918—1920. Z drugiej zaś strony między owymi skrajnymi blokami stanęły mocne bufory środkowe.

W pozycji niezależnej, nie idącej z lewicą zdołało się utrzymać Stronnictwo Ludowe. Smutne wydarzenia strajku sierpniowego wykazały, jak to wynika z relacji władz, niezwykłą sprawność organizacyjną stronnictwa. Obok zaś niego — 10-go października — powstało z dawnych Ch. D. i N. P. R. Stronnictwo Pracy (gen. Haller, Korfanty), głoszące program chrześcijański i narodowy, jednocześnie demokratyczny.

Na złagodzenie przeciwieństw wpłynęła też postawa P. P. S., która wyraźnie odcięła się w tym roku od komunistów, odbierając sens analogiom do „frontu ludowego" Francji czy Hiszpanii. Jednocześnie zaś P. P. S. wszczęła wielką akcję o przywrócenie pełnej demokracji, akcję, rozpoczętą audiencją u Głowy Państwa (dnia 18 listopada). P. P. S. pragnie pociągnąć za sobą ludowców i lewicę sanacji (np. stworzony 16 października „Klub demokratyczny"). Ludowcy opowiadają się za zmianą ordynacji wyborczej, czy jednak pójdą na sojusz z P. P. S., to dość wątpliwe.

Za zmianą ordynacji opowiada się także odmłodzone w roku bieżącym (w październiku) u góry (w składzie zarządu głównego) Stronnictwo Narodowe, acz nie chce powrotu do dawnej ordynacji z r. 1922.

Sprawa reformy ordynacji, wysunięta przez niektórych przedstawicieli O. Z. N. jeszcze w lecie — nie ruszyła jednak z miejsca. Kto wie, czy zapowiedzi przywódców O. Z. N. nie były tylko posunięciem taktycznym zmierzającym do oddziałania na zespół poselski w kierunku stworzenia klubu O. Z. N. Dziś gdy klub ten jest rzeczywistością można się spodziewać raczej że O. Z. N. pójdzie po drodze szukania dla siebie podstaw w parlamencie obecnym, niż na szerokim polu wyborczym.

Z drugiej strony ci, którzy stoją poza parlamentem przez zamknięcie się O. Z. N. w warowni obozu majowego czują się dziś dalsi od tego ugrupowania, niż w chwili, gdy ono powstawało.

Rok 1937 nie przyniósł zatem żadnego postępu na drodze należytego sharmonizowania treści życia politycznego z oficjalną jego formą. Trwamy w stanie pewnego prowizorium, z którego wszyscy zdają sobie sprawę. Czy zmieni się to w r. 1938? To już sprawa — jutrzejsza".

(„Kurier Warszawski")

We Francji i gdzie indziej

„...I wówczas, w tę smutną i zimową noc wigilijną, „szary" Francuz popatrzył na gwiazdę, która pełgała na niebie niepewnym blaskiem. I zadrgały jego wargi, żeby wypowiedzieć jednoczesną skargę i modlitwę:

— żyję — niestety — pod jarzmem pana wygłodniałego i wychudzonego, który na imię ma: Państwo. Nie chce on robić co do niego należy, chce robić to, co do niego nie należy, wszystko, co robi, robi źle. Im jest bardziej ograniczony i zbiedniały, tym częściej zwracają się do niego o pomoc, o ulgi, o wsparcia i — oczywiście — o niepodwyższanie nikomu podatków. O gwiazdo! przywróć zdrowy rozum wielbicielom tego osła i napełń rozsądkiem jego poganiaczy!

Słyszę wciąż wokół siebie dziwne mowy: uczą teraz lud, że ten, który wydaje bez rachunku — wzbogaca się, że im więcej ma długów, tym ma się więcej mienia, że najlepszy sposób dojścia do ogólnego dobrobytu — to wpędzić w nędzę jednostki. O gwiazdo! naucz naszych ekonomistów podstaw logiki!

Boję się wojny, bo już wojowałem. Ażeby mnie uspokoić, od piętnastu lat kołyszą mnie bezpieczeństwem zbiorowym Ligi Narodów; otóż bezpieczeństwo jest z roku na rok coraz mniej zbiorowe, a Liga liczy coraz mniej narodów. O gwiazdo! naucz naszych ideologów podstaw arytmetyki!

Mam wstręt do morderstw gangsterskich. Tymczasem zawarliśmy sojusz wzajemnej pomocy z krajem, gdzie krew płynie bez przestanku, gdzie ludzie mordują się, jak psy, i gdzie wodzowie kąsają się wzajem, jak żmije".

(„Matin")

Bilans szopki politycznej

Pójdźcie o dziatki, pójdźcie wszystkie razem,
na miasto, na plac, pod drzewko,
wy pod ozonem, oraz wy pod gazem —
uraczcie nas swoją śpiewką.
Sławek nie wraca ranki i wieczory,
coraz straszniejsze są noce...
wylały rzeki, pełne zwierza bory
i wendy chodzą pod kocem.

Już w gruzach leżą wasze posady,
choć lud miał nerwy z żelaza,
bronią się jeszcze resztki brygady,
ale w gromadzie zaraza.
Broni się jeszcze z wież Alpuhary
Car z garścią wiernych rycerzy,
lecz Koc w Resursie zatknął sztandary
i jutro na sejm uderzy.
O wschodzie słońca ryknęły spiże
i miasto zadrżało grozą...
pierwszej brygady błysnęły Krzyże
na Wiejskiej rozsiadł się ozon.
Już twierdza Sławka w gruzy się wali...
Pierwszy Miedziński wnet się zestahlił
i przymknął do koniunktury.

Dziesięć lat przeszło odkąd rząd majowy
po trzecim moście przez Wisłę przechodził —
pięć lat już siedzi nam Beck na Wierzbowej,
choć coraz więcej beku jest w narodzie.
Pójdźcie o dziatki, wznieśmy w górę czaszę!
niech wino zmyje smutki i tęsknoty —
Gdańsk miasto nasze — znowu będzie nasze —
przynajmniej w... nocnych pieśniach wajdeloty

(„Polonia")

...z historycznego elementarza...

Wybiła północ. — Roku Nowy,
Co niesiesz naszej społeczności?
Będziesz nam chyłił chmurne głowy
I zdwajał lęk, co w sercach gości?
Czy może wyprostujesz grzbiety
I wrócisz wolność i moc prawa? —
Prawo i wolność! Dziś niestety
Tym słowom mocy nie dostawa...

Śpiewano nam: Polak nie sługą —
Ssalim tę pieśń z matczynem mlekiem,
Ale też „pawiem i papugą"
Nazwał nas, wielki ktoś ,przed wiekiem.
Dzisiaj widzimy sług tysiące,
A z wzorów Polak rad korzysta.
Są pawie, wzory są nęcące — — —
Bajecznie Polska dziś wzorzysta!

Wschodu, zachodu dzikie pola
Zrodziły wzory przewspaniałe!
Jakież to cuda samowola
Zdziała na nową dziejów chwałę?
Kto zgadnie? — W dobie tej złowrogiej,
Wśród mgły, co kryje bunt i nędzę,
Bodaj czy nawet astrologi
Zdołają czytać w losów księdze!

Bywa, że z wiosną zrywa śluzy
Fala i z chmury piorun grzmotnie —
Każda Bastylia pada w gruzy,
Każda się krzywda mści stokrotnie!
Taki kołowrót to dziejowy,
Historia wiecznie się powtarza — — —
Naucz nas czytać, Roku Nowy,
Z historycznego elementarza!

(„I. K. C.") (?!')

Życzenia noworoczne rządu dla P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 1. 1. PAT. P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski wysłał z okazji Nowego Roku następującą depeszę do Pana Prezydenta R. P.:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki — Spała.

Proszę posłusznie Pana Prezydenta, aby raczył przyjąć najlepsze życzenia i wyrazy czci, które mam zaszczyt złożyć w imieniu rządu i własnym.

(—) Sławoj Składkowski, prezes Rady M-ów.

Życzenia marsz. Prystora

Warszawa, 1. 1. PAT. P. marszałek Senatu Aleksander Prystor wysłał z okazji Nowego Roku depesze z życzeniami do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, pana marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, ks. kardynała Kakowskiego oraz do p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego.

Czang-kai-Szek odrzucił upokarzające warunki

Hankou, 1. 1. PAT. Ja kdonoszą z wiarygodnego źródła, japońskie warunki pokoju zostały zakomunikowane przez ambasadora niemieckiego marsz. Czang-Kai-Szekowi i niezwłocznie zostały przezeń odrzucone.

* * *

Hankou, 1. 1. PAT. Wojska japońskie energicznie nacierają na m. Taian (40 km na południe od Tsinanfu). Wedle ostatnich doniesień, Japończycy zajęli m. Weihsien.

Pożar ambasady sowieckiej w Nankinie

Szanghaj, 1. 1. PAT. Z Nankinu donoszą, iż spłonął tam dziś doszczętnie gmach ambasady sowieckiej, który nie był zajęty przez nikogo od chwili przeniesienia rządu chińskiego do Hankou. Przyczyna pożaru jest nieznana.

Film grozy wyświetlany w Waszyngtonie

Waszyngton, 1. 1. PAT. Film, sporządzony podczas bombardowania kanonierki „Panay", został wyświetlony przed licznie zgromadzonymi wyższymi oficerami armii i marynarki. Film ten będzie wyświetlony w przyszłym tygodniu w Białym Domu.

Potrójne zabójstwo i samobójstwo popełnił znany malarz węgierski

Budapeszt, 1. 1. PAT. Znany malarz węgierski Desire Szigany zastrzelił z rewolweru swoją żonę, córkę i wnuczkę, po czym popełnił samobójstwo. Szigany miał 54 lata.

Szigany miał popełnić potrójne zabójstwo i samobójstwo w przystępie szału na tle głębokiej nędzy i nieuleczalnej choroby jego żony.

„PRZEWRÓT“ WĘGLOWY W ANGLII

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) LONDYN, w grudniu.

Panujący we wczesnym średniowieczu Henryk III był może pierwszym królem angielskim, który boleśnie zaczął odczuwać wzrost wpływu parlamentu w sferze najbardziej delikatnej, a mianowicie w kontroli dochodów. Był też pierwszym monarchą, który pragnął ominąć bezwzględnie stosowaną zasadę konstytucyjną: „no taxation without representation“ niema podatków bez parlamentu) drogą najrozmaitszych zręcznych pociągnięć finansowych. On to pierwszy wprowadził opłatę na rzecz swego skarbca od każdej tony węgla wydobywanego w owych zamierzchłych czasach w prymitywnych kopalniach w Newcastle nad rzeką Tyne. Instytucja ta przeszła najrozmaitsze koleje. Z biegiem czasu prawa te zostały nadane przez koronę wybitnie zasłużonym poddanym królestwa, niektóre stały się własnością kościoła, inne stały się przedmiotem długotrwałych sporów pomiędzy królem, landlordami, a posiadaczami kopalń.

Jedno jest dziś pewnym. Brutta węglowe (royalties — wg. terminologii angielskiej) są ciężarem, który dławi tą podstawową gałąź przemysłu angielskiego. Niemniej bowiem niż

cztery i pół miliona funtów (117 milionów zł) rocznie

inkasuje nie duża grupa osób będących w tym szczęśliwym położeniu, że ich przodkowie stali się właścicielami rozległych pastwisk, nie mając pojęcia o tym, że pod ich powierzchnią drzemią od wieków miliardowej wartości złoża węgla. W okresie wielkiego powojennego „boomu“ przemysłowego stowarzyszenie węglowych markizów, hrabiów i baronów połknęło bez zmrużenia powiek ponad 60 milionów funtów szterlingów, nie siląc się nawet na wycinanie kuponów, albowiem nie są oni akcjonariuszami kopalń, a jedynie posiadaczami praw do wnętrza zaiste złotodajnej ziemi. Konsekwencje tego stanu są ciężkie. Anglia posiadająca ogromne zapasy węgla (190 miliardów ton), t. j. więcej niż Niemcy, Polska i C. S. R. jest krajem, w którym dzięki omawianemu haraczowi ceny węgla są najwyższe w świecie. Powoduje to wysoki poziom cen produktów i usług, opartych na zużyciu węgla jak np. elektryczności, gazu, i przewozów kolejowych. Nie koniec na tym. Zdarza się często, że jednorodne złoże węglowe znajduje się w obrębie własności kilku właścicieli ziemskich. Jeżeli wszyscy zgodzą się na eksploatację węgla, wtedy można przeprowadzić budowę kopalń wg. wymogów nowoczesnej inżynierii górniczej. Jeżeli jednak jeden z nich lub kilku odmówi zezwolenia spółce węglowej, wtedy budowa kopalń jest utrudniona, nie jest nowoczesna, a produkcja jest mniej wydajna. Mniejsza wydajność w górnictwie oznacza gorsze warunki pracy, te zaś są prawie zawsze synonimem serii katastrof bardzo groźnych w swych skutkach. I oto rezultat: od roku 1873 do 1932 — 67.730 istnień ludzkich znalazło śmierć w podziemiach przy pracy. Jeżeli zagładę tej olbrzymiej armii pracy nie można przypisać w głównej mierze naziemnym prawom lordowskim, to jednak pewnym jest, że mają one w katastrofach duży udział.

Bill węgowy wniesiony ostatnio przez rząd dowodzi, że i dla konserwatywnej administracji

stałe się utrzymanie praw nadanych w odległych czasach niezmierną przeszkodą w wielu dziedzinach polityki gospodarczej i społecznej.

Ustawa (Coal Bill) przewiduje tedy przymusowy wykup przez państwo, działające przez specjalną instytucję p. n. Coal Commission wszystkich brutt węglowych na całym obszarze Zjednoczonego Królestwa. Uzasadnia tę ustawę rząd pragnieniem unowocześnienia produkcji węgla oraz dążeniem do stopniowego zniesienia „royalties“ obciążających tak znacznie kopalnictwo węglowe. Część druga billu zawiera projekt nadania komisji węglowej uprawnień umożliwiających przeprowadzenie przymusowej fuzji przedsiębiorstw. tam, gdzie to leży w interesie ogólno państwowym i społecznym.

Pierwsza część ustawy, przewidująca wykupno brutt spotkała się w życzliwym przyjęciem ze strony całego społeczeństwa angielskiego za wyjątkiem naprawdę nielicznej grupy, jaką jest 4300 osób licząca garstka właścicieli dotkniętych „wywłaszczeniem“. Rząd wnosząc bill, działał pod najwyższym nakazem porządku publicznego, lecz z drugiej strony użył wszelkich środków, jakich może dostarczyć tak bogaty kraj jak W. Brytania, by oddalić do sfery legend

najlżejsze choćby uczucie krzywdy i niezadowolenia.

Wystarczy przytoczyć charakterystykę billu wygłoszoną przez posła Greenwooda (zastępcę leadera opozycji) by zdać sobie sprawę ze strumieni złota, które spłyną na biednych „wywłaszczanych“ hrabiów i markizów. Cena, którą rząd zapłaci właścicielom brutt została w projekcie ustawy ustalona na kowtę

66 milionów funtów, tj. blisko 2 miliardów złotych.

Lecz nie koniec na tym. Na koszta dalsze, które mogą się w toku akcji wykupna wyłonić preliminowano dodatkową sumę 10.000.000 Ł. Ostatnim prezentem jest ustęp projektowanego prawa ustalający datę przewłaszczenia na dzień 1 lipca 1942. W tłumaczeniu na język praktyczny oznacza to, że właściciele brutt zainkasują prócz 76 milionów Ł, dalsze 20 milionów w wyniku normalnej eksploatacji kopalń w latach 1938 — 1942. Dzień wejścia w życie billu węglowego będzie niewątpliwie datą udzielenia prezentu w historii świata niewidzianego. Poseł Greenwood dodaje, że właściciele „royalties“ powinni mimo swych „protestów“ paść na kolana i podziękować Opatrzności za rząd obdarzający ich z taką fantastyczną hojnością.

Poza kwestią wysokości odszkodowania opinia angielska jest zgodna na punkcie konieczności likwidacji tego systemu. Na większe trudności napotyka sprawa unifikacji przemysłu węglowego, poruszona w części drugiej ustawy. Sprawa ta ciągnie się jeszcze od roku 1924 i na skutek silnego oporu właścicieli kopalń (nie brutt) nie została do dziś załatwiona.

Zeszłoroczny projekt billu wniesiony przez Mr. (dziś Sir) Runcimana został „unieszkodliwiony“ dzięki staraniom przemysłowców. Niemniej jednak rząd wnosząc po raz drugi identyczny projekt i łącząc go z propozycją zniesienia brutt węglowych wskazuje na to, że uważa obie sprawy za ważne i za równorzędne przeszkody w unowocześnieniu produkcji węgla w Anglii. Przyjęcie przez państwo „royalties“ umożliwi prowadzenie elastyczniejszej polityki i dyspozycji podatkiem, który zastąpi dotychczasowe opłaty na rzecz właścicieli ziemskich. Jest to ważne zwłaszcza w okresie kryzysu i stagnacji. Przeprowadzenie jednak jednolitej polityki cen oraz akcji eksportowej przy tak silnej konkurencji przemysłów obcokrajowych jest niemożliwością przy równoczesnym silnym rozdrobnieniu własnego przemysłu. Z jednej strony bowiem 77 proc. produkcji węgla koncentruje 129 przedsiębiorstw, z drugiej jednak 23 proc. reszty kontroluje aż 800 firm. Uniemożliwia to również w dużej mierze przeprowadzenie unifikacji płac robotniczych na wyższym poziomie, albowiem bardziej zacofane technicznie i organizacyjnie firmy różnią się bardzo pod tym względem od firm nowocześniejszych.

Zdecydowanie rządu dowodzi, że nowy bill ma stać się giętkim instrumentem polityki zarówno przemysłowej, eksportowej jak i społecznej. Uniwersalność ta wskazuje, że będzie on także

pożądanym instrumentem... wyborczym,

mającym zapewnić konserwatystom dalsze pięciolecie rządów. Czy spełni on pokładane w nim nadzieje, czy inwestowane w nim olbrzymie, nawet jak na angielskie stosunki, sumy płynące z pieniędzy podatkowych, dadzą pożądane rezultaty, okaże przyszłość. Optymistycznie nastawiony rząd zaangażował się mocno w tej sprawie, a dysponując dużą większością ma zapewnione w tym względzie poparcie Izby Gmin. Nie wydaje się pewnym, czy „zainteresowane czynniki“ zdołają poruszyć Izbę Lordów do poważniejszej opozycji. Mimo wielu wad ustawy, które przypuszczalnie w toku dyskusji będą usunięte lub conajwyżej złagodzone, bill węglowy jest znaczeniem dalszego postępu społecznego Wielkiej Brytanii.

FELIKS WIRTH

NASZ NOWY ODCINEK POWIEŚCIOWY:

G. FRÖSCHEL:

„Pożegnanie z gwiazdami“

POCZĄTEK -- W NAJBLIŻSZYCH DNIACH

JONA ROSENZWEIG

„Wszystko dla naszej wolności"

Delegat Centrali Keren Hajesodu w Jerozolimie i zasłużony działacz syjonistyczny tow. J. Rosenzweig, który bawi obecnie w Krakowie w związku z akcją na rzecz K. H. nadsyła nam następujące uwagi o obecnych nastrojach jiszuwu palestyńskiego. — Redakcja.

Z MIAST NASZYCH W PALESTYNIE

Jerozolima posiada najmniejszy odsetek robotników. Mimo to, gdy wyjdziesz wczesnym rankiem na ulicę, zobaczysz i tu od razu, jak gruntownie różni się struktura społeczna jiszuwu od struktury poszczególnych zbiorowisk żydowskich w galucie. Bardzo często odbywam ranne spacery ulicami Jerozolimy, albo też obserwuję życie ulicy jerozolimskiej z terasy swego mieszkania, nim udaję się do swych zajęć. Ze wszystkich stron spieszą robotnicy do pracy. Ten i ów do miejsca pracy bardziej oddalonego na rowerze, przeważna ilość pieszo. Z tych każdy prawie w jednym ręku nosi narzędzia pracy, a w drugiej trzyma gazetę, którą chodząc, przegląda.

W tych ostatnich dwudziestu miesiącach ciągłego i zaciętego ataku na naszą pozycję w Erec, wystarczyło twarze tych robotników widzieć raz lub dwa razy, by mieć dokładny obraz postawy jiszuwu.

Czyta ten człowiek w gazecie, że w tym lub innym miejscu ostrzeliwano którąś z naszych osad wiejskich, że na tej, lub owej drodze rzucono bombę, lub ostrzeliwano auto, że tam lub ówdzie strzelano z za płotu lub spoza muru na Żyda lub grupę Żydów, spokojnych i Bogu ducha winnych. Zasępia się twarz czytającego. Widzisz to wyraźnie, spostrzegasz jak gryzie swe wargi ze wzruszenia, bólu i gniewu, który w nim się budzi. A jednak nie przystaje na chwilę nawet. Kroczy dalej do pracy. Przyjdzie do niej w czasie należytym i spełni ją należycie. I oto krótkimi słowy scharakteryzowana postawa jiszuwu w tych najcięższych dwudziestu miesiącach. Pomimo głębokich wstrząsów, nie przystawał na chwilę nawet, kroczył dalej nieustraszenie do swej pracy. W tym sensie życie całego jiszuwu toczyło się normalnie. W nadludzkim wytrwaniu jiszuw, cały jiszuw nie dopuszcza do tego, by najmniejsza choćby luka powstała w naszym wale ochronnym, któremu na imię: nasza twórcza praca. A mają w tym udział wszyscy, bez wyjątku wszyscy. Czy to robotnik miejski, czy rolnik spieszący w pole, urzędnik, czy kupiec, czy przemysłowiec, każdy, dzień w dzień o oznaczonej godzinie staje na swym posterunku, przy swym warsztacie pracy.

Hasło wytrwania obowiązuje jiszuw na każdym odcinku, więc także na odcinku gospodarczym. I rozruchy w kraju i zmiany polityczne oraz zmiany koniunktury gospodarczej zaszłe w świecie całym, odbiły się ujemnie na życiu gospodarczym jiszuwu. Po trzech latach ogromnego postępu, nastąpiło znaczne zwolnienie tempa rozwojowego. Zwolnienie tempa rozwojowego nie oznacza jeszcze zupełnego zastoju, ale pociąga za sobą ogromne trudności. Trudności są jednak po to, by je przezwyciężyć. Czymże jest nasze dotychczasowe dzieło w Palestynie dokonane, jeśli nie wynikiem ciągłego przezwyciężenia przeogromnych trudności?

Gdy toksyny powstają w organiźmie człowieka i poczynają swe dzieło niszczenia, organizm ten się broni i wytwarza antytoksyny. Analogicznie przesilenie gospodarcze pewnej spo łeczności nosi w sobie zarodki uzdrowienia. Nie chcę wcale ukrywać prawdy. Przesilenie gospodarcze w Palestynie staje się tym cięższe, im dłużej trwa. Nie wdaję się w analizę jego przyczyn i objawów. Chcę jednak zaznaczyć, że jiszuw zdaje sobie dokładnie sprawę z sytuacji. Z jednej strony zaciska pasa, ogranicza swe potrzeby, a z drugiej strony przedsiębierze rozmaite środki organizacyjne celem ulżenia sytuacji. Następuje silniejsze zespolenie czynników gospodarczych. (Fuzja obu organizacyj rolników, układy różnych organizacyj robotniczych o podział pracy, by tylko nieliczne z wielu przykładów przytoczyć).

Gdy jednak życie człowieka jest zagrożone chorobą, nie zdajemy się na przeciwdziałanie, na obronę udzieloną przez naturę. Staramy się naturze w tej obronie dopomóc. Ku temu służy nauka lekarska.

Jiszuw wykazał dotąd tak wielką odporność gospodarczą ,jakiej nawet i optymiści się nie spodziewali. Jakże gruntownie zblamowali się ci angielscy „administratorzy", a i ci żydowscy przeciwnicy naszego wyzwoleńczego ruchu, którzy przepowiadali, że lada podmuch zmiecie to wszystko, co powstało w Palestynie. Mimo to — wszak wszystko ma swe granice, — także wytrzymałość gospodarcza jiszuwu. Dopuścilibyśmy się grzechu śmiertelnego i na jiszuwie i na sobie samych, gdybyśmy się tylko przypatrywali temu zmaganiu się jiszuwu z przeciwnościami. Musimy jiszuwowi — a tym samym i sobie — udzielić pomocy. I to nie zwyczajnej, takiej, na którą się łatwo zdobyć, ale nadzwyczajnej, dla której konieczny jest ofiarny w prawdziwym tego słowa wysiłek. Jiszuw sam ubiegłego roku ofiarował na cele publiczne nie mniej jak pół miliona funtów (na fundusze narodowe, akcję „Ezra ubicaron" port w Tel Awiwie etc.). Dał tym przepiękny przykład. Jiszuw liczący 400.000 dusz, jiszuw ciężko krwawiący, wśród ciężkich zmagań o byt i utrzymanie swej pozycji, w roku najcięższych prób, zdobywa się na tak wielką ofiarność.

Jak to zapisał w swym notesie błp. „hakadosz" Chaim Bruck ostatkiem swych sił, na chwilę przed swą męczeńską śmiercią, gdy przeszyty kulami barbarzyńców z pustyni, leżał samotny w dalekim pustynnym polu doliny Bet Szan. „wszystko dla naszej wolności".

Kto ma ku temu odwagę, niechaj odmówi swej pomocy. Smutna to byłaby odwaga.

11-tu dziennikarzy zagranicznych w ogniu artyleryjskim pod Teruel

Dwaj dziennikarze zabici, dwaj ciężko ranni

Paryż, 1. 1. (A) Havas donosi z Saragossy: W odległości 10 km. od Teruel grupa korespondentów zagranicznych, która obserwowała przebieg natarcia wojsk gen. Franco, w składzie 11-tu dziennikarzy na kilku samochodach, dostała się pod ogień artylerii rządowej. Ciężki pocisk artyleryjski trafił w jeden z samochodów. Korespondent „New York Weekly" Johnson, trafiony odłamkiem pocisku w piersi i brzuch, został zabity na miejscu. Korespondent Reutera Richard Sheepshanks został ciężko ranny i wkrótce zmarł. Korespondent „Associated Press" Edouard Neil jest ciężko ranny. Jak sądzą, uda się uniknąć amputacji nogi. Korespondent ‚Timesa" Har Philby został ranny drobnymi odłamkami pocisku w głowę i po opatrunku zdołał powrócić do Saragossy wraz z ocalałymi kolegami.

Paryż, 1. 1. (A) Havas donosi z Saragossy: Zwłoki red. Johnsona złożono w kostnicy uniwersyteckiej w Saragossie. Sheepshanks, któremu odłam pocisku wyrwał lewe oko i utkwił w mózgu, zmarł wkrótce po wypadku w szpitalu wojskowym w Monreal (pomiędzy Daroca a Teruel). Neil został przewieziony do szpitala w Saragossie. W pobliżu samochodu z dziennikarzami wybuchły ogółem dwa ciężkie pociski. Poza tym zginęło 5-ciu żołnierzy, powracających z pierwszych linii.

Teruel odbity przez powstańców

Salamanka, 1. 1. PAT. Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje: Wojska narodowe wkroczyły do Teruel po zdjęciu oblężenia tego miasta na skutek wspaniałego zwycięstwa nad czerwonymi. Wczoraj o godzinie 17-tej załoga Teruel wystosowała następującą depeszę do Salamanki: Znajdujemy się w zwycięskim Teruel, w którym panuje nieopisany entuzjazm.

Gen. Queipo de Llano, przemawiając przez radio w Sewilli, potwierdził wiadomość o wkroczeniu wojsk narodowych do Teruel. Wczoraj zajęto ostatnie ośrodki oporu czerwonych na cmnetarzu i w gmachu banku hiszpańskiego. Czerwoni bronią się jeszcze na kilku ulicach, lecz na ogół wycofują się bezładnie. Odsiecz wkroczyła do miasta jeszcze w piątek rano, ale zdołała połączyć się z oblężonymi dopiero po południu.

Komuniści, socjaliści i katolicy we Francji

Flirt komunistów z — katolicyzmem. — Wystąpienie kard. Verdiera

Na odbywającym się w tych dniach w Arles kongresie komunistycznej partii francuskiej wygłosił generalny sekretarz partii poseł Maurice Thorez 4-godzinny referat, zatytułowany „Francja Frontu Ludowego i jej zadania światowe". W swym referacie poruszył Thorez stosunek francuskiej partii komunistycznej do socjalistów i — katolików. Okazało się przy tym, że generalny sekretarz francuskiej partii komunistycznej jest o wiele łaskawszy dla katolików niż dla socjalistów. Nie można się temu dziwić, bo najwyższa rada partyjna, (czyli centralny komitet wykonawczy socjalistycznej partii francuskiej) przerwała na razie wszelką dyskusję z komunistami na temat zjednoczenia. Stało się to pod wpływem artykułu generalnego sekretarza kominternu Dymitrowa, ogłoszonego na łamach komunistycznego dziennika „Humanité". Dymitrow uzależnił stworzenie jednolitej partii francuskiej od stanowiska wobec Sowietów, domagając się kategorycznie zaprzestania wszelkiej krytyki stosunków wewnętrznych Sowietów. Procesy moskiewskie odbiły się mianowicie głośnym echem w całej Francji i otworzyły niejednemu sympatykowi komunistycznemu oczy

na prawdziwą istotę stalinizmu

Krytyka była więc bardzo przykrą dla Sowietów i dlatego Dymitrow, jako warunek wszelkiej dyskusji na temat zjednoczenia, wysunął żądanie przychylnego ustosunkowania się do Sowietów i zaprzestania wszelkiej krytyki.

Dawniej, t. j. w miodowych miesiącach Frontu Ludowego, krytyka Sowietów bardzo rzadko pojawiała się na łamach prasy socjalistycznej. Francuska partia socjalistyczna traktowała poważnie ideę zjednoczenia ruchu robotniczego, ale doświadczenia poczynione na gruncie zjednoczonych związków zawodowych w dużej mierze otrzeźwiły socjalistów. Okazało się bowiem, że komuniści rozwiązali wprawdzie swe odrębne związki zawodowe, ale na terenie zjednoczonych związków zawodowych prowadzili kampanię podjazdową, usuwając z kierownictwa związków zawodowych starych działaczy socjalistycznych. A gdy opinią publiczną wstrząsnęły sprawozdania o procesach moskiewskich, prasa socjalistyczna nie mogła milczeć. Zaczęła się coraz gwałtowniejsza polemika między prasą socjalistyczną a komunistyczną. Socjaliści dochodzą teraz do przekonania, że jak długo istnieje Komintern, tak długo mowy być nie może o lojalnej współpracy komunistów z socjalistami. Partie komunistyczne

otrzymują dyrektywy z Moskwy,

podczas gdy partia socjalistyczna chce prowadzić politykę zupełnie niezależną. Komuniści przestali pisać wprawdzie o socjalistach jako o socjal-faszystach, ale próbowali z początku przeforsować zjednoczenie ponad głowami kierownictwa socjalistycznego. Gdy im wykazano nielojalność polegającą na tym, że z jednej strony prowadzi się rokowania z centralnymi instancjami partii socjalistycznej, a z drugiej strony stosuje się najdzikszą demagogię, podjudzającą robotników socjalistycznych przeciwko wodzom socjalistycznym, komuniści zmienili natychmiast taktykę, oświadczając gotowość dyskutowania tylko z naczelnymi instancjami partii socjalistycznej. Te naczelne instancje straciły jednak zaufanie do komunistów i olbrzymią większością głosów, można by powiedzieć prawie jednomyślnie, przerwały wszelką dyskusję z komunistami.

Zrozumiałą więc jest rzeczą, że to stanowisko socjalistów wytrąciło z równowagi generalnego sekretarza francuskiej partii komunistycznej Thoreza. Jego przemówienie obfituje też

w mnóstwo akcentów bojowych przeciwko socjalistom.



M. THOREZ,
gen. sekretarz partii komunistycznej we Francji

Mocno niesprawiedliwym okazał się Thorez w krytyce polityki zagranicznej gabinetu Bluma. Teraz na podstawie nowych dokumentów śmiało stwierdzić możemy, że Blum w pierwszych miesiącach swego premierostwa przeżył prawdziwą tragedię. Blum, wychodząc ze słusznego założenia, że jedynym legalnym rządem hiszpańskim jest rząd republikański, chciał pospieszyć walczącej republice hiszpańskiej z walną pomocą. Pierwsza zaprotestowała Anglia, która wierzyła raczej w zwycięstwo generała Franca niż w zwycięstwo republiki hiszpańskiej. Anglia zagroziła nawet rozluźnieniem węzłów przyjaźni z Francją i zupełnym odseparowaniem się od swej sojuszniczki na wypadek, jeśliby Francja dostarczała broni i amunicji republikańskiej Hiszpanii. Blumowi przeciwstawiła się też bardzo energicznie prawica francuska, a prezydent republiki Lebrun oświadczył wyraźnie Blumowi, że poda się do dymisji, jeśli Blum nie porzuci swego planu pomocy dla republikańskiej Hiszpanii. Na francuskim widnokręgu politycznym zjawiło się znowu widmo wojny domowej. Nie chcąc dopuścić do kryzysu groźnego tak w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej, Blum zgodził się na politykę nieinterwencji. O tym wszystkim Thorez wiedział doskonale, a mimo to atakował w swym referacie gwałtownie politykę nieinterwencji.

Ale dla katolików okazał się Thorez wielce łaskawy. Jak wiadomo, komunistom nie wystarczał już front jednolity z socjalistami i radykałami, bo zaczęli głosić

front patriotyczny ze wszystkimi Francuzami.

Francja dla Francuzów — oto hasło nacjonalistyczne, które przyjęli komuniści francuscy. Ostatnio wyciągnęli rękę do obozu katolickiego. Cieszący się olbrzymią popularnością arcybiskup paryski kardynał Verdier pojechał do Rzymu, by złożyć papieżowi w święta Bożego Narodzenia życzenia katolików francuskich. Przy tej sposobności poruszył też z odpowiedzialnymi czynnikami Watykanu sprawę gorliwego flirtu komunistów francuskich z katolicyzmem. Po powrocie do Paryża wygłosił kardynał Verdier głośne i pamiętne w dziejach myśli ludzkiej przemówienie na temat uniwersalizmu katolickiego, w którym odseparował się w słowach pełnych szlachetnego patosu od barbarzyństwa faszyzmu. W każdej społeczności ludzkiej — wywodził kard. Verdier — strzec należy przede wszystkim godności i wolności człowieka. W państwach totalnych tego istotnego postulatu wszelkiej wspólnoty ludzkiej nie uznaje się, dlatego

nie może być nawet mowy o jakiejkolwiek współpracy świata katolickiego z totalizmem.

Warto sobie zapamiętać to wystąpienie jednego z najwyższych dostojników kościoła katolickiego w momencie, kiedy u nas tacy ultrakatolicy jak Stanisław Piasecki zawzięcie flirtują z totalizmem.

Pod adresem zaś komunistów francuskich wystosował kardynał Verdier publiczne zapytanie, czego właściwie żądają od katolików. Swe stanowisko w kwestii socjalistycznej sformułował kościół katolicki w encyklikach papieskich. Kardynał Verdier oświadczył wręcz, że kościół stoi otworem dla wszystkich, którzy chcą się stać katolikami i stoją na gruncie encyklik papieskich. Taką to odpowiedź otrzymali komuniści francuscy od arcybiskupa paryskiego, który jako troskliwy duszpasterz nie uważał jednak za stosowne, by kategorycznie przerwać dyskusję z komunistami. W chwili, kiedy

hitleryzm głosi krucjatę przeciwko chrześcijaństwu,

kościół katolicki musi być ostrożny. Ta ostrożność podyktowała Watykanowi wysłanie kardynała Pacceliego do Francji Frontu Ludowego. Kardynała Pacceliego witano we Francji nader serdecznie, a nawet prasa komunistyczne pisała o nim w samych superlatywach. Tym sobie wytłumaczyć można pewną uprzejmość kardynała Verdiera w stosunku do komunistów francuskich. Jest to jednak uprzejmość raczej dyplomatyczna, która za sobą nie może pociągnąć żadnych następstw politycznych.

Te słowa uprzejme wystarczyły jednak Trorezowi, by odpowiedzieć kardynałowi Verdier w sposób następujący: „Wyciągnęliśmy rękę do robotników katolickich i powiedzieliśmy im: jest twoim dobrym prawem wierzyć w Boga! My jesteśmy materialistami, ale teraz o to nie chodzi; teraz chodzi o to, by stworzyć tu na ziemi jedną partię, która potrafi uwolnić człowieka od przemocy, która go uciska".

Tę jedną partię chce Thorez stworzyć również z katolikami. Jest rzeczą pewną, że do tej partii z komunistami katolicy nie przystąpią. Nie przystąpią też i socjaliści.

Jest to demagogia,

z której Thorez zdaje sobie dobrze sprawę, jest mu jednak widocznie potrzebną, skoro stale do niej się ucieka. **M. K.**



NIEDZIELA, 2 STYCZNIA

Kraków. 8.00 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników: „Zaopatrzenie miast w mleko“ wygłosi insp. Dr Majewski; 8.40 „Z twórczości J. Masseneta“ (płyty); 9.00 Nabożeństwo, nast. płyty; 10.30 Transm. z Watykanu (zdjęcia dźwiękowe): koncert w wykonaniu chóru Kapeli Sykstyńskiej i orkiestry pod dyr. Mgr. Lorenzo Perosi'ego z udz. B. Gigli (tenor); 11.30 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny— transmisja z sali „Stary Teatr“. Wykonawcy: orkiestra Filharmonii Krakowskiej pod dyr. Waleriana Bierdjajewa i Egon Petri (fort); 13.00 „Kronika artystyczna Krakowa“: „Współpraca teatru z publicznością“ wygl Dr Z. Lesnodorski; 13.10 Muzyka obiadowa. Wyk. zespół salonowy, Roesler-Stokowska (mzsopr.), W. Krzyżanowska-Żakowska (sopr). M. Szrajberówna (skrz.), M. Salecki (tenor) „Piątka Poznańska“, J. Madeja (klarnet, J. Witkowski (fagot), M. Kulawiak (dudy wielkopolskie), J. Porębska i St. Jaworski (skecz); 15.00 „Gody“, komedia ludowa Feliksa Gwiżdża, w radiof. Juliusza Petry'ego; 15.45 Gawęda niedzielna: „O polskiej kolendzie“ w opr. Franiszka Wojtygi (z płytami); 16.00 Wiadomości bieżące; 16.05 Muzyka kompozytorów północy. Wyk.: Anna Krasnosielska (fort.), Ada Witkowska-Kamińska (mzsopr.), akomp. prof. L. Urstein; 16.45 „Anielcia i życie“, powieść mówiona H. Boguszewskiej; 17.00 Transm. z sali hotelu „Bristol“ w Warszawie: podwieczorek przy mikrofonie. Wyk. Mało orkiestraP. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz soliści, w przerwie ok. 18.00 Chwila Biura Studiów; 19.05 Powsz. Teatr wyobraźni: „Sen pana Łukasza“, słuch. podług noweli Bol. Prusa, opracował Stefan Balicki (wznowienie); 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Pietro Mascagni: „Rycerskość wieśniaka“ — orkiestra i chóry op. La Scala w Mediolanie pod dyr.Carlo Sabajno — objaśnienia Zygmunta Estreichera; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 z Warsz.: przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21.00 Noworoczna audycja sportowa; 21.20 „Ta joj“ — wesoła audycja ze Lwowa; 22.05 Najpiękniejsze pieśni St. Moniuszki (IV. audycja) w wyk. Aleksandra Michałowskiego (bas), akomp. prof. L. Urstein; 22.30 Recital skrzypcowy Ignacego Weissenberga, akomp. prof. L. Urstein; 22.55 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego; 23.00—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa. 8—13 p. Kraków, 13 Przegląd kulralny, 13.10—15.45 p. Kraków. 15.45 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci, 16.05—19.35 p. Kraków; 19.35 Słynni wirtuozi (płyty), 20.35—23.30 p. Kraków.

Lwów. 8—13 p. Kraków, 13 „Scenografia“ — pogad. W. Korabiowskiego, 13.10—15.45 p. Kraków, 15.45 Audycja dla dzieci, 16.05—19.35 p. Kraków, 19.35 „Z naszej świetlicy“, 20 Koncert solistów, 20.35—23.30 p. Kraków.

Katowice. 8—13 p. Kraków, 13 „Niewyzyskane złoża“ — felieton J. Baranowicza, 13.10—15.15 p. Kraków, 15.45 „Znaczenie pracy robotnika“ — pogad., 15.55 „Co słychać na Śląsku“, 16.05—19.35 p. Kraków, 19.35 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria Rozgłośni Katowickiej, 20 „W niedziele przy żeleźnioku“ — aud. pogodna w opr. St. Ligonia 20.35—23.30 p. Kraków.

Łódź. 8—13 p. Kraków, 13 „Teatralne opowiadania“ — felieton Wł. Krasnowieckiego, 13.10—15.15 p. Kraków, 15.45 Audycja dla dzieci, 16.05—19.35 p. Kraków, 19.35 Poradnik sportowy dla robotników, 19.50 Koncert solistów, 20.35—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 13 Koncert życzeń, 15.40 Koncert kwartetu, 17.40 Aud. z ilustr. muz., 18.10 Wesołe melodie alpejskie, 20 Program rozrywkowy, 21.35 Recital śpiewaczy Eriki Rokyta, 22.30 Muzyka taneczna.

Rzym. 17. „Jaś i Małgosia“ — baśń muzyczna Humperdincka, nast. „Jezioro łabędzie“ — balet Czajkkowskiego, 19.47 Wesoła audycja, 21 Koncert rozrywkowy, 22.10 Muzyka rozrywkowa.

Radio Paris. 18 Koncert symfoniczny, 20 Aud. teatralna, 20.30 Dawne piosenki, 21.15 Pieśni Pierre Dorian przed mikrofonem, 21.30 Koncert symfoniczny, 23.25 Program muzyczny.

Londyn Reg. 18.30 Koncert, 19.30 Niedzielny koncert symfoniczny, 22.05 „Hamlet“ — sztuka Szekspira, wyst. Leslie Howarda.

Budapeszt II. 19.35 Recital fortep. Imre Ungara.

Z literatury hebrajskiej

„KNESET“ TOM TRZECI ukazł się nakładem „Dwir“ w dniu 65-lecia urodzin błp. Chaima Nachmana Bialika. Nowy tom „Kneset“ zawiera nie ogłoszone dotąd utwory Bialika pisane prozą i wierszem, jak i listy do Ben Ami i Ben-Cjona. F. Lachower ogłasza nowe dokumenty, odnoszące się do pierwszych lat twórczości Bialika, poza tym znajdujemy szereg przyczynków Stocka, Wiślewskiego o Awrunian. — Ten sam tom zawiera dalej dramat historyczny w 4-ch aktach, Jakuba Kahana p. t. „Nechemia“, wiersze i opowiadania Czernichowskiego, Hazaza, Barasza, Andy Pinkerfeld, Vogla, Steinmanna i in. Prócz tego opublikowane tu zostały jeszcze artykuły i rozprawy Rawidowicza, Horodeckiego, Weinryba,

Dawida Ben-Guriona, Lachowera itd. Strona zewnętrzna, jak zwykle, wytworna.

LISTY CHAIMA NACHMANA BIALIKA. Ukazał się właśnie pierwszy tom „Igrot Chaim Nachman Bialik“ w opracowaniu F. Lachowera. Książka ta zawiera na przestrzeni 305 stron korespondencję wielkiego poety z okresu 1890 do 1905.

DZIEJE RELIGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W JĘZYKU HEBRAJSKIM. Wydawnictwo jerozolimskie „Darom“ opublikowało pierwszy tom dzieła A. C. Markusa pt. „Letoldot dat Naceret“. Pierwszy tom zajmuje się ruchem prozelickim z ostatnich lat przed chrześcijaństwem jak i po nastaniu chrześcijaństwa, badając stosunek uczonych żydowskich do ówczesnych prozelitów. Cel jaki sobie postawił autor jest oświetlenie stosunku wczesnej literatury chrześcijańskiej do żydostwa.

POWIEŚĆ O ROZRUCHACH PALESTYŃSKICH. W najbliższych dniach ukaże się nakładem „Jawne“ w Tel Awiwie, powieść hebrajska pióra Chawy Patai pt. „Bifroa praot“. Powieść ta osnuta jest na tle wypadków z rł 1936.

DRUGA DYSERTACJA DOKTORSKA NA U. H. Wkrótce ukaże się w Jerozolimie rozprawa dra Mordechaja Margulicsa pt. „Ludzie Wschodu i mieszkańcy Palestyny“. Na podstawie tej rozprawy otrzymał autor tytuł doktora filozofii na Uniwersytecie Hebrajskim. Jest to drugi tego rodzaju wypadek, jak wiadomo bowiem, pierwszym doktorem U. H. jest Rafael Patai za pracę o morzu w literaturze żydowskiej.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA PT. „ABRAHAM MAPU“. W Kownie wydał Eliezer Hajman w języku żydowskim powieść historyczną, której bohaterem jest znany pisarz hebrajski Abraham Mapu.

DALSZY CIĄG TALMUDU PO HEBRAJSKU. Nasz towarzysz z Jasła, Józef Fromowicz, który przed jakimś czasem ogłosił traktat „Pesachim“ w przekładzie hebrajskim, opublikuje w najbliższym czasie tłumaczenie traktatu „Berachot“, zaopatrzone jak poprzedni w komentarz tłumacza. Książka ta ukaże się nakładem „Achiewer“ w Warszawie.

STATYSTYKA LITERATÓW HEBRAJSKICH W PALESTYNIE. „Dawar“ zamieszcza ciekawą statystykę, odnoszącą się do literatów hebrajskich w Palestynie. Ogółem przebywa w Palestynie 285 literatów hebrajskich, z czego 190 jest członkami zawodowego Związku Literatów. Z nich pisze wiersze 47, nowel i powieści 48, krytyki i essaye 23, dziennikarstwem zajmuje się 10, pedagogiką i literaturą dla młodzieży 20, historią 10, archeologią i sztuką 5, językoznawstwem i leksykografią 10, przyrodą, medycyną, geografią 14, nauką o żydostwie, Palestyną i krajami Wschodu 24, bibliografią 7, literaturą rolniczą 7, filozofią 5 folklorem 8, literaturą prawniczą 4, innymi działami (sport itp.) 4.

Wystawa w Żyd. Domu Akademickim

Zrzeszenie Żyd. Artystów Malarzy w Krakowie, gości obecnie na swojej wystawie

NUSENA KORZENIA

z Warszawy, znanego nam od dawna jedynie z pochlebnych ocen w prasie, z reprodukcji i nielicznych obrazów, wystawionych swego czasu w Pałacu Sztuki. Obecny duży pokaz jego prac, to przegląd jego etapów rozwojowych, które prowadzą do coraz jaśniej sprecyzowanego malarskiego wyrazu. Dawno temu ulegał wpływowi Pruszkowskiego, ojca „Bractwa Św. Łukasza“, którego obrazy przypominają powyginane rdzawe blachy. Płytkość malarskiego ujęcia usiłował Pruszkowski nagrodzić nastrojem łazarzy, prostaczków bożych, pątników i pokornych zjadaczy zupki miłosiernej. Ślady tych wpływów znajdujemy u Korzenia jedynie w dwóch obrazach: w postaci przy czerwono krytym stole i w grającym na harmonii. Od tych obrazów do wiszącego np. między nimi wysokiego domu widzianego z tyłu, z trawą i płotem na przednim planie, rozwój jest imponujący. Przemówił tu już malarz, któremu mur, trawa i niebo wymieniają się bez reszty na plamy barwne. Mur, który u innych powleka się często szarzyzną lub żółtą nudą, — tu rozszczepia się w bogate spektrum barwne. Dotyki pendzla na płótnie są czyste i wrażliwe, wszystko posiada czytelność jasną, nie zatajoną i nie zacieraną nigdzie. Całość owiana nastrojem „pogodnej rudery“, radością barwną, która zaułkowi i ruinie potrafi narzucić swoje słoneczne widmo. Ten sam nastrój towarzyszy wielu innym obrazom Korzenia. „Kamieniarz“ dostosowuje się postacią i ruchem do krawędzistości kamieni, iskrzących się znowu roślinną niejako kolorowością. Wywodzi się to częściowo z impresjonizmu, którego radość życia sprowadzała wszystko do roślinnego trybu, do rozkwitu i wegetacji. Domy kwitły u nich wraz z ogrodami, a grupki ludzi na bulwarach upodabniały się do bukiecików. Korzeń, w swojej radości barwnej, zdradza nie mało przekory, skoro słońcu i ogrodowej barwności toruje drogę w zaułek i okolicę ruder. Usiluje zarazem w cieniu uzyskać to samo bogactwo gamy barwnej, co w świetle; pod renoire'owskim wpływem utrzymany obraz z ogrodem, ciemnym domem na prawo i czerwonymi dachami wśród drzew, dowodzi, jak świadomie Korzeń rozwija założenia impresjonizmu, rozumiejąc przy tym, że rozjaśniona paleta oznacza wyższy stopień odpowiedzialności i czujności malarskiej.

Z liczną wystawą swoich prac występuje znany i ceniony malarz

ANTONI SOLDINGER.

Soldinger opowiadał mi swego czasu [illegible] przeżycia i przygody z okresu swoich podróży malarskich, — o wieczorach włoskich, o połowach ryb i dalekich wyprawach łodzią w Holandii, o serdecznym zżyciu się z „tubylcami“ i wrośnięciu w nastrój ich domowego życia. Przypuszczam, że z tamtych jeszcze czasów czerpią obrazy Soldingera swoją pogodę, cichą radość i liryzm; czerpią wbrew wszystkiemu, wbrew dokuczliwej i trawiącej chorobie i wbrew głuchej obojętności, jaką społeczeństwo nasze otacza swoich artystów. A intymność stanowi właśnie trzon twórczości Soldingera. Obrazy jego, które oglądałem po domach, pogłębiają nastrój zadomowienia. Jego planty, drogi i aleje posiadają przy całym swoim ożywieniu i ruchu, atmosferę przytulnych wnętrz, a cisza, zachowana w nich, mimo, bieganiny, spacerów i trzepotów dziecięcych, przypominają — akwarium... Soldinger potrafił pogodzić migawkowość obserwacji, z wyczuciem trwałych i istotnych wątków życiowych. Podobne to do owych krótkich powiedzonek, w których zawiera się czasem ogrom życiowego doświadczenia. Drzewa i trawniki w jego niedużych obrazach mają różnorakość form, które nie ograniczają się jedynie do zewnętrznych cech; uczestniczą one w nastroju ludzi: raz spadzistym, rozsochatym lub piętrzącym się ruchem, raz znowu wyrazistością swoich zieleni lub bladościami, które w pewnych obrazach Soldingera przybierają ciekawy charakter. Każdy z nas zapewne zna owe przesłonecznione poranki, które zdają się prześwietlać wszystko i rozpuszczać w sobie nawet pnie drzew i czerwienie sukienek dziecięcych. W obrazach Soldingera dochodzą one do jakiejś chorobliwej niemal chłonności na słońce. Światło i cień rozmijają się coraz ostrzej, odcinają się od siebie coraz wyrazistszym konturem, robiąc po środku miejsce zabawie i barwom, i śledząc je z pobłażliwą uwagą

Zrozumiemy lepiej tę twórczość, jeśli sobie uprzytomnimy różne stopnie samotności wśród ludzi. Samotność głębsza, przygląda się tu „samot-

W Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie

JAKI BĘDZIE WYNIK WOJNY

Co mówią przedstawiciele walczących stron

Głos dyplomaty japońskiego

Jedno z pism warszawskich zamieszcza w numerze noworocznym ciekawą ankietę wśród dyplomatycznych przedstawicieli stron walczących w Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie, akredytowanych przy rządzie polskim. Oto wyniki ankiety:

Atsushi Kimura, pierwszy sekretarz ambasady japońskiej w Warszawie, zastępujący chorego ambasadora Sako, mówi:

We wrześniu 1937 roku czarne chmury zakryły niebo Japonii.

Akcja zbrojna spowodowana została chęcią ugruntowania pokoju na solidnych podstawach, skończenia z nieznośnym stanem anarchii.

W naszym zrozumieniu nie prowadzimy wojny z Chińczykami, a z bolszewikami i elementami anty-japońskimi.

Akcja Japonii ma przebieg pomyślny. Nasze działania wojenne na froncie północnym i w rejonie Nankinu uwieńczone zostały wielkim sukcesem.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ostateczne zwycięstwo przypadnie Japonii. Wynik wojny jest już przesądzony.

Przypuszczam, że w roku 1938 czarne chmury rozpierzchną się, że znowu wyjrzy słońce, zapowiedź nowej szczęśliwej i pomyślnej ery dla Japonii i Chin.

Rozszerzenie konfliktu uważam za rzecz wykluczoną. Punkt krytyczny mamy już za sobą. Niebezpieczeństwo takie istniało, teraz jednak sytuacja uległa stanowczemu wyjaśnieniu.

Ewentualność zawieszenia broni, rozejmu jest bardzo nikła.

Bardzo wątpię, żeby do tego doszło. My ze swej strony gotowi jesteśmy zawrzeć pokój. Pertraktować możemy jednak tylko z samymi Chinami.

„Do ostatniej kropli krwi“ — mówi przedstawiciel Chin

Suntchu Wei, poseł Chin w Warszawie, oświadczył:

— Pięć miesięcy temu, przed rozpoczęciem działań wojennych, przygotowani byliśmy na wszelkie poświęcenia.

Wojna japońsko - chińska w 1937 roku, to dopiero stadium początkowe. Przewidywaliśmy zdobycie dużych miast jak Szanghaj, Nankin. Plan przeniesienia stolicy istniał już od dawna.

Strategia naszego dowództwa polega na wciąganięciu przeciwnika do głębi kraju. Z dala od swych baz, przy niezwykle trudnych warunkach komunikacyjnych, Japończycy znajdą się w bardzo ciężkiej sytuacji.

Własnymi siłami produkujemy obecnie samoloty oraz inne materiały niezbędne do prowadzenia wojny. Będziemy się bronili do ostatniej kropli krwi i nie spoczniemy dopóki choć jeden żołnierz japoński znajdować się będzie na naszym terytorium.

Rok 1938 będzie również bardzo ciężki. Jednak naród chiński gotów jest dalej ponosić jak największe ofiary dla osiągnięcia zwycięstwa.

Jestem mocno przekonany, że przypadnie o-

no nam w udziale. Japonia jest już zmęczona i brak jej pieniędzy.

Rok 38 osłabi ją jeszcze bardziej.

Na wypadek zwycięstwa Japonii, nie bezpieczeństwo rozszerzenia wojny na całą Azję jest zupełnie realne. Japończycy nie spoczną, maszerować będą dalej, na angielski Hongkong. Zajmą go i... przeproszą za to Anglików.

Uważam, że zarówno Indie brytyjskie, jak i Indochiny francuskie znajdować się będą w stałym niebezpieczeństwie. Japończycy pewnego pięknego dnia zaatakują Indie, utworzą nowy rząd i wyślą natychmiast notę, że Hindusi sami tego sobie życzyli...

Co mówi przedstawiciel gen. Franco?

Juan Serrat y Valera, przedstawiciel rządu generała Franco w Warszawie, mówi:

— Rok 1937 zadecydował o zwycięstwie Hiszpanii narodowej. Nowy rok przyniesie ostateczne zwycięstwo gen. Franco.

Jako wydarzenia najważniejsze przypomnę zajęcie Malagi, Bilbao, Santanderu, Gijonu.

Zwycięstwa te spowodowały całkowitą likwidację frontu północnego.

W ręce rządu narodowego wpadły olbrzymie bogactwa, huty, fabryki broni i amunicji, kopalnie w Asturii i Bilbao.

Całe wybrzeże atlantyckie jest tym samym w naszych rękach. Pozwoliło to nam na koncentrację floty na morzu Śródziemnym, gdzie przeprowadza ona bardzo dla czerwonych dotkliwą blokadę.

Rok 1937 oprócz konsolidacji wewnętrznej przyniósł nam również szereg sukcesów w dziedzinie polityki zagranicznej. Podczas gdy rząd czerwony poniósł bolesną porażkę w Genewie, szereg państw jak np. Anglia, Szwajcaria, Węgry, Austria, Portugalia, Jugosławia, Urugwaj, nawiązało z nami stosunki dyplomatyczne.

Rok 1938 przyniesie nam ostateczne zwycięstwo. W 1936 roku minister, socjalista Prieto powiedział: „Do prowadzenia wojny konieczne są pieniądze; my mamy złoto, my wygramy wojnę“.

Rozwój wypadków zadał kłam temu twierdzeniu. Do prowadzenia wojny potrzebna jest armia, wyćwiczona i zdyscyplinowana, przepojona duchem narodowym, prowadzone przez odpowiedzialnych wodzów.

Armia Hiszpanii narodowej odpowiada tym wymagniom i dlatego wojnę wygra!

Dużo ostatnio pisano i mówiono o wszczętych rzekomo rokowaniach o możliwościach zawieszenia broni. Wobec nie ustających zwycięstw armii narodowej jest to jednak absurdem. Wojna prowadzona będzie do końca. Kompromis jest wykluczony. Zwycięzcy nie paktują.

Były godziny bardzo ciężkie dla pokoju europejskiego. Obecnie jednak nie przypuszczam, by istniała jeszcze możliwość rozszerzenia wojny w Hiszpanii na całą Europę.

Od chwili zdemaskowania machinacji Rosji sowieckiej, zajętej obecnie własnymi sprawami, sytuacja wyjaśniła się znacznie.

„Aż do zwycięstwa“ — mówi poseł Hiszpanii republikańskiej

Manuel M. Pedroso, poseł Hiszpanii, takie składa oświadczenie:

— Nowy rok 1938 przyniesie dużo niespodzianek wszystkim tym, którzy łatwowiernie uwierzyli kłamliwej propagandzie. Zdobycie Teruelu jest pierwszą z tych niespodzianek. Nie wiem czy wojna skończy się już w roku 1938, trudno to przewidzieć. Rząd republiki hiszpańskiej walczyć będzie aż do ostatecznego, końcowego zwycięstwa.

Kompromis? Nie, na pewno nie, kompromis nie jest możliwy. Rząd republiki dąży do urzeczywistnienia dobrego współżycia wszystkich bez wyjątku Hiszpanów.

Naszym celem jest republika demokratyczna, Hiszpania dla wszystkich Hiszpanów, wolna od cudzoziemskich ingerentów.

Rozszerzenie konfliktu? — Konflikt już ma charakter europejski. W Hiszpanii nastąpi jego rozwiązanie. Pokój Europy będzie konsekwencją zdecydowanego zwycięstwa republiki hiszpańskiej. Im wcześniej ono nastąpi, tym lepiej.

Przypuszczam, że w roku 1938 inne narody przejrzą tę prawdę, tak oczywistą.

---

nościom mniejszym“, lub grupkom, do samotności wręcz niezdolnym, bo wolą ją wymienić na plantową pogawędkę; — samotność uczepia się tu beztroski dziecięcej, jako swojego przeciwieństwa z którym się już nigdy całkiem blisko nie zetknie. Cierpką i uciążliwą musiałaby się ona stać w natrętnym towarzystwie choroby i dookolnej obojętności. A do tego w wypadku Soldingera nie wolno dopuścić!

Trzecią wystawę zbiorową daje młody malarz

HENRYK HÖNIGMAN.

Niektóre obrazy Hönigmana świadczą o wrażliwości kolorystycznej i pewnej żyłce lirycznej, która mu jest pomocną w ich komponowaniu. Obserwacje jego są świeże, i zasilane z różnych bocznych dopływów: teatralnych, z reminiscencji dawnych malarzy, z pewnych sposobów stylizowania. Ładna jest mała akwarelka z grupką wśród kotar: zestawienia czerwieni, żółtości i niebieskości — odważne i czyste. Ładne zestawienia można też znaleźć w partiach obrazu z rzędami widzów przed jakimś widowiskiem, w motywie ulicy z tramwajem w środku, i w pejzażu z chatą. W niektórych pastelach Hönigman niepotrzebnie rozciera plamę barwną, zacierając i gubiąc tym samym formę. Są to szkodliwe uproszczenia. Korzysta on często z udanej przypadkowości w swojej pracy; dlatego uważam, że przy bezsprzecznych zdolnościach, wyczuciu koloru i ekspresji, Hönigman powinien dużo pracować nad pogłębieniem samej strony malarskiej, nad t. zw. „metier“, by dojść do zupełnie świadomego operowania plastycznymi środkami. Wzbogaci to zapewne i rozszerzy jego wrażliwość artystyczną, która już w obecnym pokazie ujawnia się w kilku udanych pracach.

W dość licznej

WYSTAWIE BIEŻĄCEJ,

biorą udział: Abraham Neuman, Leon Lewkowicz, Norbert Strassberg, R, Immerglück i E. Zollmannówna.

Niespożyty **ABRAHAM NEUMAN** występuje z 3 pracami, spośród ostatniej większej ilości swoich obrazów, o których jeden z wybitniejszych malarzy polskich wyraził się przede mną z dużym uznaniem. Należałoby je więc wkrótce wystawić. Wśród rzeczy wystawionych, uderza w „Martwej naturze“ bardzo ładna szara gama, nowa u Neumana, i bardzo przejrzysta, celna faktura. Ładne przyszarzenia, przy równoczesnym bogactwie barw występują w pejzażu nadmorskim.

LEON LEWKOWICZ ma w wystawionych motywach cygańskich dużą zwartość w układzie, a zestawienie draperii, drzewa i metalu w jednym z nich, wychodzi bardzo wyraziście.

Ładne są dwa rysunki N. Strassberga: „Autoportret“ i „Portret dziewczyny“ (w kapeluszu, z profilu), rzeczy, w których wychodzi już czysta i stanowcza linia, żywa, i wolna od przesadnej stylizacji.

Różowe tonacje w portrecie dziecka E. Zollmannówny są ładnie zgrane. Dobrze skomponowany jest też pejzaż.

Kilka motywów żydowskich wystawia R. Immerglück.

H. W.

Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach

Składajmy ofiary na Pomoc Zimową!

Konto P. K. O. 70.200

Pomoc Zimowa

ROZMAITOŚCI

Wyspa szachistów

(s) Mieszkańcy małej islandzkiej wyspy Grimsey, znani jako wytrawni szachiści, zaprosili mistrza światowego, dra Aliechina, po odniesionym przezeń zwycięstwie nad Euwem, do rozegrania Partii z mistrzami wyspy.

Grimsey, mała wysepka, jeden z najbardziej na północ wysuniętych zamieszkałych zakątków Islandii, zawdzięcza swój dobrobyt po części błogosławieństwu dolarów, które całkiem niespodzia nie spadło jak gdyby z nieba na spokojnych wieśniaków, rybaków i ptaszników wyspy. W całej Islandii znana jest ta niezwykła historia pewnego amerykańskiego globetrottera, który będąc entuzjastycznym zwolennikiem gry szachowej, zawadził przypadkowo o Grimsey, dawno jeszcze zanim założono tutaj stację radiową, dzięki której wyspa dowiaduje się o ważnych zdarzeniach na całym świecie. Podróżny odkrył ku swojemu największemu zdziwieniu, że wszyscy mieszkańcy wyspy — dorośli i dzieci, kobiety i mężczyźni, namiętnie grywali w szachy.

Amerykanin postanowił korzystać ze swojego przymusowego pobytu, i rozegrać jednoczesną partię z 50 rybakami. Wyobrażał sobie, że przeciwnicy jego, to co najwyżej przeciętni gracze. Ale jakież było jego zdziwienie, kiedy ze wszystkich 50 partii nie wygrał ani jednej, — on, znany szachista, biorący nagrody na międzynarodowych turniejach. Ale dziwakowi ta porażka sprawiła osobliwą przyjemność. A kiedy opuścił ten świat doczesny, zapisał cały swój majątek mieszkańcom wyspy. Nie wiedział, o czym wie cała Islandia, że rybacy z Grimsey, to najwytrawniejsi szachiści Skandynawii. Zanim dzieci uczą się sztuki pisania i czytania, zasiadają już do deszczułki o 64 polach. Mężczyźni, podczas długich zimowych wieczorów hołdują tej królewskiej grze, a i kobiety, kiedy się zbiorą, zamiast opowiadać nowinki i ploteczki, zasiadają do szachownicy, a ich największą ambicją jest dorównać w grze mężom. Może samotność wyspy, a może też i marzycielskie usposobienie jej mieszkańców jest powodem, że tak namiętnie uprawiają tam ludzie tę grę.

Podczas rozgrywki dra Aliechina z Euwem, wszyscy mieszkańcy wyspy byli jakby w transie. Co wieczór spotykali się i słuchali z nabożeństwem sprawozdań radiowych, a stacja nadawcza wyspy starała się o jak najdrobniejsze i najściślejsze szczegóły.

Nie wiadomo jeszcze, czy mistrz Aliechin będzie mógł uczynić zadość prośbie rybaków z Grimsey, ale o ile przyjmie, czeka go z pewnością ciężka i trudna walka.

Niezwykłe mauzoleum współczesne

(s) Współpracownikowi „Paris Midi“ udało się wykryć najosobliwsze mauzoleum w Cannes, w jednej z najwytworniejszych ulic, na Promenade de la Croisette. Tam to przed piętnastu laty zamieszkał we wspaniałej willi pewien bogaty obcokrajowiec i przeżył tam ze swoją żoną kilka pięknych i szczęśliwych lat. A kiedy umarła, wystarał się o zezwolenie pogrzebania jej na własnym gruncie.

Mauzoleum to od lat jest tematem dociekań i plotek w Cannes. W hallu mauzoleum widoczne są tylko pozłacane drzwiczki windy, — jeśli się można tak wyrazić, — na której umieszczone są dwa guziczki: „w dół i w górę“. Niepocieszony wdowiec nacisnął wobec reportera guziczek, i po chwili zajechała na górę wspaniała winda, a w niej stał sarkofag. Sarkofag z kryształu, a w nim zabalsamowane ciało zmarłej, ubrane w najmodniejsze stroje, przybrane kwiatami. Naturalnie, że ta groteska ma i drugi akt: milioner naciska drugi guziczek i sarkofag z kryształu, cichuteńko, bez najmniejszego szmeru zjeżdża w dół. Niepocieszony wdowiec opowiedział jeszcze w końcu reporterowi, że ta „wygodna winda kosztowała „zaledwie“ 900 tysięcy franków...

Harpagon w sanatorium

(s) Harpagon jako typ nęcił nie tylko Moliera. Dwaj lekarze w Bostonie, obaj młodzi i nie bardzo zasobni, zastanawiali się, jakby tu sobie pomóc, i — przypomnieli sobie Harpagona. Uważają oni, że i z najokrutniejszego skąpca, jeszcze zawsze można coś wydusić, należy się tylko do tego odpowiednio zabrać i napędzić mu sporo strachu. Założyli więc nasi dwaj lekarze sanatorium w Bostonie, które nazwali „Sanatorium dla oszczędnych“ i rozpowiadają na prawo i lewo, że skąpstwo nie jest niewinnym, zupełnie regularną chorobą, która jednakże da się wyleczyć. Skąpstwo bowiem jest ciągłym nieuzasadnionym lękiem przed zubożeniem. Lekarze zapewniają, że kilkutygodniowy pobyt w ich sanatorium uzdrowi najbardziej zatwardziałego skąpca.

Teraz tylko zachodzi pytanie, ilu bogatych skąpców zgłosi na tę kurację, i czy nie będą woleli swoją „chorobę“ niż „zdrowie“, które musi kosztować. W każdym razie, jest to ciekawy eksperyment. Przyszłość okaże, czy dwaj Bostończycy mądrze kalkulowali.

Skromnie, ale dobrze wyposażone auto

(s) „Daily Express“ donosi z Detroit (Michigan): Patrolujący policjant rzucił przypadkowo okiem na stojące auto i zobaczył w jego wnętrzu:

- automatyczny karabin
- automatyczny pistolet 45 kal.
- trzy pudełka z amunicją
- trzy pudełka z bombami łzawiącymi
- wspaniałą lornetę polową.

Policjant postanowił poczekać chwileczkę, i rzeczywiście już za chwilę jakaś młoda para wsiadła do auta.

— Na co państwu potrzebny ten ruchomy arsenał? — zapytał niedyskretnie przedstawiciel władzy.

— Wybieramy się na polowanie, — odpowiedziała dziewczyna.

Ale policjant nie był łatwowierny i zaprowadził młodą obiecującą parkę na komisariat.

Okazało się, że mężczyzna jest wielokrotnie karanym gangsterem, a młoda dziewczyna — jego przyjaciółką.

Z MODY

Nowa piękna bielizna



(s) Jeśli spojrzymy na tę rycinę, mamy wrażenie, że to jakieś suknie balowe, strojne princeski, stroje jakby z bajki...

Dzisiejsza bielizna jest nie tylko piękna i luksusowa, ale i praktyczna. Nasz model środkowy (fig. 3), to majteczki łącznie z biustnikiem, całkiem obcisłe, pod strój sportowy.

Drugi model, noszony jest pod suknię wieczorową, w formie princeski, całkiem przylegającej, z crepe-satin do prania, przybrany jasną i ciemną koronką.

Pierwszy i ostatni model, to koszule nocne, pierwsza — całkiem skromna z wykładanym kołnierzem z rewersami i męskimi manszecikami, zapinana na dwa rzędy guzików, druga w stylu „dyrektoriatu“, bardzo strojna.

Czwarta figura, to najmodniejszy strój domowy na godziny przedpołudniowe.

UŚMIECHNIJ SIĘ

PRO DOMO SUA

Senat, podobnie jak poprzednio Sejm, utrzymuje ochronę lokatorów w stosunku do lokali dwuizbowych.

Nic dziwnego, nasz parlament jest dwuizbowy...

SKUTECZNY ŚRODEK

Il Duce wyznaczył nagrodę w wysokości 3.000 lirów pewnej Włoszce, która urodziła dwudzieste dziecko.

Podobno takie premie za płodność stanowią znakomity środek na porost Włochów,

KORESPONDENCJA

Mecenas S... posiada niezwykle lekką rękę i często też bywa naciągany przez znajomych na drobniejsze i większe pożyczki.

Przed paroma dniami obchodził pięćdziesiątą rocznicę urodzin i w związku z tym otrzymał od jednego z przyjaciół liścik:

„Z okazji osiągnięcia pięćdziesiątki życzę ci dojechania do setki. A propos — pożycz mi setkę do przyszłego tygodnia“.

Mecenas S... odpisał:

„Mój drogi! Mam wprawdzie pięćdziesiątkę, ale czuję się tylko na trzydziestkę, którą ci w załączeniu przesyłam!“

TO I OWO

— Co ma pięść do nosa? — zdziwił się pewien bokser, trafiony w nos przez przeciwnika.

*

— Po co kruszyć kopie... kiedy można zniszczyć oryginał? — wykrzyknął pewien rzeźbiarz, rozbijając swą nieudaną rzeźbę.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca
2	7 g 38 m
	Zachód słońca 15 g 32 m
NIEDZIELA	29 Tebet 5698

Życzenia noworoczne w Urzędzie Wojewódzkim

W dniu Nowego Roku złożył p. wojewodzie dr Tymińskiemu życzenia personel Urzędu Wojewódzkiego Starostwa Grodzkiego i Powiatowego Krakowskiego, oraz Policji Państwowej z p. wicewojewodą dr Małaszyńskim na czele.

Następnie zebrali się w salonach wojewódzkich krakowscy przedstawiciele Izb ustawodawczych, wojska z p. gen. d-cą O. K. Harbut-Łuczyńskim na czele, Uniw. Jag., duchowieństwa, Kontroli Państwowej, władz administracyjnych państwowych i samorządowych, przedsiębiorstw państwowych, instytucyj gospodarczych, organizacyj społecznych oraz społeczeństwa krakowskiego i złożyli na ręce p. Wojewody życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski Edwarda Rydza Śmigłego i Rządu.

Imieniem zebranych przemówił p. wiceprezydent m. dr. Klimecki.

Życzenia noworoczne złożył również korpus konsularny.

Rozwiązanie kahału w Zabłociu

Decyzją p. wojewody krakowskiego dnia 20-go grudnia 1937 na podstawie art. 50 rozp. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich, rozwiązany został zarząd Żyd. Gminy Wyznaniowej w Zabłociu, który — jak wiadomo — wybrany został w drodze wyborów w listopadzie ubiegłego roku, a zatem zaledwie po jednorocznym urzędowaniu.

Zarazem powołany został nowy tymczasowy zarząd w następującym składzie: dr Edgar Blumenfeld (przewodniczący), tow. dr Roman Nehmer (zastępca przewodniczącego), pp. Better Ferdynand, Aftergut Gustaw (gospodarz synagogi), Kempler Salomon Wolf (skarbnik), Goldman Oskar, Goldberger Wolf i Chaim Schönberg ze Suchej.

Oddanie agend i ukonstytuowanie się zarządu już się odbyło.

Sylwester w Krakowie

Wieczór i noc sylwestrowa w Krakowie przeszły pod znakiem znacznie zmniejszonej frekwencji. Zarówno w lokalach rozrywkowych, dancingach, jak też i kawiarniach widać było wiele pustych krzeseł.

Na ulicach panował spokój i żadnych incydentów nie zanotowano.

Odczyt prof. Kotarbińskiego

We wtorek, dnia 4 stycznia br. o godz. 20-tej wygłosi prof. Uniw. Warsz dr Tadeusz Kotarbiński odczyt pt. „Różnice narodowościowe wobec jedności kultury nowoczesnej“ w lokalu Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie, Rynek Gł. 12, II. p.

Komunikacja autobusowa Kraków — Oświęcim

Z dniem 2 stycznia 1938 r otwarta zostaje dla ruchu pasażerskiego komunikacja autobusowa Kraków—Oświęcim przez Krzeszowice, Chrzanów, Chełmek, Bieruń.

Wyjazd z Krakowa o godz. 9.15, 14.15, 19.15.

Wyjazd z Oświęcimia o godz. 7, 12, 17.

Czas przejazdu w jedną stronę 1 godz. 45 min.

Cena przejazdu w jedną stronę zł. 3.50.

ZGON 98-letniego rolnika-Żyda

Onegdaj zmarł we wsi Moszczanica pow. żywieckiego blp. Chaim Better w 98 roku życia. Był to najstarszy Żyd w powiecie. Trudnił się rolnictwem do ostatniej chwili życia.

Zabrali weksle i pieniądze

Policja krakowska prowadzi dochodzenia przeciw D. Rychterowi i M. Grossowi, pozostającym w zarzutem oszustwa na szkodę referendarza Izby Handlowo-Przemysłowej Michała Marcyniaka.

Obaj odebrali od p. Marcyniaka weksle na kwotę 550 zł., celem ich zdyskontowania. Weksle te puścili w obieg, a gotówkę zabrali dla siebie.

—oo—

— ISTOTA FASZYZMU. We wtorek 4 bm. 19.30 wiecz. w lokalu Zw. Prac. Umysł. Sławkowska 6 wygłosi Tadeusz Pilc odczyt pt. „Istota faszyzmu“. Goście mile widziani.

Dziś Rada Partyjna Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

Dziś, w niedzielę 2. stycznia, zbiera się w Krakowie Rada Partyjna Organizacji Syjońskiej zach. Małopolski i Śląska.

Obrady rozpoczynają się o godz. 10.30 przedpołudniem w sali Żydowskiego Domu Akademickiego (Przemyska 3.).

Porządek dzienny Rady Partyjnej obejmuje:

1) Sprawy organizacyjne,

2) Nasz udział w Kongresie Żydostwa Polskiego.

Akcja legitymacyjna Organizacji Syjonistycznej -- w toku!

Nowe stanowisko sir Roberta Vansittarta

Główny doradca dyplomatyczny rządu brytyjskiego

Londyn, 1. 1. Jak się dowiaduje korespondent PAT, podane uprzednio wiadomości, dotyczące sir Roberta Vansitart były nieścisłe. Vansittart, bawiący chwilowo na urlopie na Riwierze, powraca do Londynu 15 stycznia i obejmuje z powrotem urzędowanie, ale w nieco zmienionym charakterze. Dotychczas sir Robert Vansittart był jak wiadomo szefem całej służby zagranicznej, a także kierownikiem centrali Foreign Office i w tym charakterze stał także na stanowisku tzw. Secret Service.

Obecnie zostaje on z dniem jutrzejszym mianowany głównym doradcą dyplomatycznym rządu Jego Królewskiej Mości, przydzielonym do ministra spraw zagranicznych. Stanowisko stałego podsekretarza stanu obejmuje dotychczasowy zastępca Vansittarta sir Aleksander Cadogan, dawny ambasador w Chinach. Utworzenie nowego stanowiska, które obejmuje sir Vansittart, okazało się konieczne, aby zwolnić Vansittarta z całego balastu biurokratycznego urzędowania i zużytkować jego wszechstronne doświadczenie dyplomatyczne dla ważniejszej pracy twórczej w zakresie wielkich zagadnień polityki zagranicznej. Vansittart będzie odtąd więcej projektodawcą dyplomatycznym, aniżeli wykonawcą. Ma się on również zająć zagadnieniem dozbrojenia W. Brytanii od strony potrzeb polityki zagranicznej. Poza tym w zakres jego kompetencji będzie wchodziło opiniowanie we wszystkich zagadnieniach polityki zagranicznej, przedkładanych gabinetowi dla rozstrzygnięcia i uchwały.

Sir Robert Vansittart cieszy się bardzo wielkimi wpływami i często uważany jest za szarą eminencję w brytyjskiej polityce zagranicznej. Sir Robert Vansittart liczy w obecnej chwili 56 lat. Z zamiłowania jest on poetą i dramaturgiem. Pogłoska o jego ustąpieniu ze stanowiska podsekretarza stanu Foreign Office powstała na tle wysokiego odznaczenia, jakie za swe zasługi otrzymał on w noworocznej liście odznaczeń, nadawanych przez króla. Sir Robert Vansittart otrzymał wielki krzyż orderu „łaźni“.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z „ŻYDOWSKIEJ SCENY NARODOWEJ“ W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Tematem dnia wśród publiczności krakowskiej są w dalszym ciągu przedstawienia „Sądu“ na Żydowskiej Scenie Narodowej“. Sztuka „Sąd“ mimo, że wystawiana jest od niedawna, zdołała już sobie zdobyć uznanie tutejszej publiczności. Oryginalność i nowość jej tematyki, której dotychczas się nie widziało na scenie żydowskiej, musi uradować każdego, komu droga jest Palestyna i to co się w niej odbywa. Wyruszając na tournee Żyd. Scena Narodowa nie może zatrzymywać się w jakimkolwiek mieście, gdyż musi ona uwzględnić liczne zaproszenia z różnych miast w kraju i zagranicy, które przybyły jeszcze do Warszawy i przybywają w dalszy ciągu do Krakowa. Z tych więc powodów sztuka „Sąd“ wystawiona zostanie jeszcze tylko przez kilka dni, a już w przyszłym tygodniu odbędzie się następna premiera komedii S. Gronemanna „Jakub i Ezaw“. „Sąd“ codziennie 8,30 wieczór. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab Grodzka 46, oraz przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu, po cenach najniższych „Wielka miłość“ Molnara z Zofią Jaroszewską (główna rola kobieca), St. Czajkowskim (główna rola męska), oraz J. Korecką, W. Niedziałkowską, Z. Modzelewskim, K. Opalińskim, M. Mrowińską, J. Romowicz, I. Starkówną. Dziś wieczorem oraz w dni następne świetny utwór Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“.

— WYSTAWA OBRAZÓW ŻYD. ART. MALARZY w Ż. D. Akad. przy ulicy Przemyskiej 3 wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród znawców. Wysoki poziom i różnorodność wystawionych obrazów zainteresuje niewątpliwie także społeczeństwo krakowskie. Zrzeszeniu udało się pozyskać znanego art. malarza *N. Korzenia* (Warszawa), który pierwszy raz w Krakowie wystawia szereg interesujących kompozycji pejzaży i akwarel. — Ponadto w wystawie biorą udział H. Hönigman i A. Soldinger w pokazie zbiorowym a w wystawie bieżącej: N. Białogórski, R. Immerglück, L. Lewkowicz, A. Neuman, N. Strassberg i E. Zolmannówna. Wystawa otwarta codz. od godz. 11—15-tej. Wstęp 50 groszy. Osobnych zaproszeń na wystawę nie wysłano.

— DZIŚ III. KONCERT SYMFONICZNY Z W. BIERDIAJEWEM I EGONEM PETRIM. Dziś w niedzielę, 2 bm. o godz. 11.45 w południe w Starym Teatrze odbędzie się II Koncert „Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej“ z W. Bierdiajewem jako dyrygentem i znakomitym pianistą, Egonem Petrim, jako solistą.

—<>—

Żyd. Scena Narodowa (Bocheńska 7)

Niedziela, 4.30 pop. „Sąd“. Wiecz. godz. 8.30 „Sąd“.

Teatr im. J. Słowackiego

Niedziela, godz. 3.30 pop. „Wielka miłość“, godz. 8 wiecz. „Gałązka rozmarynu“

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Skłamałam“ (Smosarska, Bodo).
APOLLO: „Królowa Przedmieścia“ (Grossówna, Żabczyński, Sielański).
ATLANTIC: „Nieusprawiedliwiona godzina“ i „Spotkali się w Paryżu“.
BAGATELA: „Variette“ i rewia.
PROMIEŃ: „Błękitna Parada“ (Fred Astoir i Singer Rogers).
STELLA: „Znachor“.
SZTUKA: „Buziaczek“ (Shirley Temple).
UCIECHA: „Książę i żebrak“ (Erroi Flynn)
WANDA: „Dziewczęta z Nowolipek“ (Barszczewska, Andrzejewska, Stępowski, Karbowski).

Bandy terrorystyczne zamierzały wtargnąć do Syrii i Libanu

Jerozolima, 1. 1. (ŻAT). Wzmocnione zostały straże wzdłuż granic północnej Palestyny. Zarządzenia te wydano na skutek pogłosek, że uzbrojone bandy Arabów zamierzają wtargnąć do Syrii i Libanu, aby przyjść z odsieczą terrorystom, ściganym przez wojsko w północnej Palestynie.

Również władze francuskie w Syrii wzmocniły straż na granicy. 400 żołnierzy strzeże granicy Libanu.

W ciągu grudnia aresztowano blisko 80 osób, które usiłowały przekroczyć granicę Libanu do Palestyny bez wiz. Część zatrzymanych wysłano do Bejrutu, gdzie stanąć mają przed sądem.

Fellachowie uciekają ze swych wiosek

Jerozolima, 1. 1. (ŻAT). Pisma arabskie donoszą, że w związku z walkami, jakie toczą się na północy Palestyny między wojskiem a uzbrojonymi bandami arabskimi, wielu fellachów z okolicy Safedu opuściło swe wioski i schroniło się do miast.

Burmistrz Safedu odbył konferencję z komisarzem okręgowym w sprawie losu tych uchodźców, którzy stali się ciężarem dla miasta. Komisarz okręgowy przyrzekł zająć się tą sprawą.

Narady u muftiego

Jerozolima, 1. 1. PAT. Donoszą z Bejrutu, iż w mieszkaniu muftiego Jerozolimy odbyła się konferencja, w której wzięli udział przewódcy arabscy z Palestyny, przebywający na emigracji oraz b. premier Iraku Nuri Pasza, któremu poruczono sprawę rokowań z rządem brytyjskim o zaniechanie planu podziału Palestyny.

Uchwalono bojkot nowej komisji brytyjskiej do chwili ułaskawienia deportowanych przewódców arabskich oraz wzmożenia działalności naczelnego komitetu arabskiego.

Strajk okupacyjny w Z. N. P.

Warszawa, 1. 1. (A) W piątek późnym wieczorem wybuchł nowy strajk okupacyjny w związku Nauczycielstwa Polskiego. Tym razem okupują gmach Z. N. P. urzędnicy i pracownicy, zaangażowani przez byłego kuratora Musioła. Obecny kurator p. Macirzewski wymówił im pracę i przyjął z powrotem usunięty przez p. Musioła personel. Pracownicy fizyczni otrzymali wypowiedzenie na 1/1, zaś umysłowi na 1,3 1938. Posady mieli opuścić już dzisiaj. Proklamowali oni jednak strajk okupacyjny.

W nocy przybył do gmachu kurator Macirzewski i wezwał strajkujących do opuszczenia lokalu, gdyż akcja ich nie ma żadnych widoków powodzenia. Strajkujący wezwania nie usłuchali i pozostają nadal w gmachu.

Paszporty francuskie dla uchodźców niemieckich

Paryż, 1. 1. (ŻAT). We Francji zaczęto już wydawać paszporty dla uchodźców z Niemiec na podstawie konwencji genewskiej w sprawie uchodźców niemieckich.

Francja należy do pierwszych państw, które konwencję tę podpisały. Rząd francuski utworzył komitet, złożony z przedstawicieli różnych emigracji niemieckiej, pod kierownictwem byłego berlińskiego prezydenta policji, Alberta Grzesińskiego.

Właściciel takiego paszportu będzie mógł w okresie ważności tego dokumentu wyjeżdżać i wracać do Francji.

Expose min. Sarraut w sprawie sytuacji w Afryce północnej

Paryż, 1. 1. (R). Komisja zagraniczna izby deputowanych wysłuchała expose ministra stanu Sarraut w sprawie sytuacji w Afryce północnej.

Mówca zreferował zagadnienie muzułmańskie w świetle polityki międzynarodowej, dowodząc istnienia związku pomiędzy agitacją wśród narodów muzułmańskich a dążeniami niektórych mocarstw.

Mówca poruszył współzależność pomiędzy sprawami północno-afrykańskimi i śródziemnomorskimi a agitacją panarabską na Bliskim Wschodzie, zagadnieniem indyjskim i konfliktem chińsko-japońskim. Min. Sarraut zaproponował następnie szereg zarządzeń, w których wzmocnienie stanu bezpieczeństwa w Afryce północnej winno iść w parze z humanitaryzmem i opieką nad tubylcami. Zarządzenia te zostaną przedłożone do zatwierdzenia radzie ministrów.

Nowa konstytucja estońska weszła w życie

Tallin, 1. 1. (D). Estońska agencja telegraficzna komunikuje:

O północy 21 wystrzałów armatnich obwieściło wejście w życie nowej konstytucji estońskiej. Prezydent-regent Paets wygłosił przemówienie przez radio, podkreślając doniosłość historycznego momentu. We wszystkich miastach Estonii odbyły się manifestacje na cześć nowej konstytucji.

Bomby w przesyłkach pocztowych

Tanger, 1. 1. (R). Szereg wybitnych osobistości hiszpańskich w Maroku otrzymało bomby w przesyłkach pocztowych. M. in. żona pułkownika, komendanta Tetuanu, otrzymała paczkę, która wydała się jej podejrzana i kazała wynieść paczkę do ogrodu. Wkrótce potem nastąpił silny wybuch, który nie pociągnął za sobą żadnych ofiar.

Chudy Sylwester w Warszawie

Warszawa, 1. 1. (A) Tegoroczny sylwester minął w Warszawie pod znakiem bardzo ciężkiej sytuacji materialnej. Jedynie nieliczne lokale nocne wysprzedały wszystkie stoliki. W większości lokalów panowała pustka. Powodzeniem cieszyły się jednak sylwestrowe seanse kin i teatrów, gdzie można było spędzić kilka godzin za niewielką opłatą. Nie odbył się w tym roku tradycyjny bal literatów i dziennikarzy w salach Reduty i Opery. Pociąg popularny „Dancing-Bar, który został zorganizowany przez Polskie Radio i miał odwieźć gości sylwestrowych do Lublina i Nałęcza, nie wyjechał z Warszawy z powodu małej frekwencji.

Akcja ratunkowa w kopalni w Nikiszowcu

Katowice, 1. 1. PAT. Akcja ratunkowa na nawiedzonej onegdajszą katastrofą kopalni Giesche, szyb Wilson w Nikiszowcu, trwa nieprzerwanie mimo świąt. Pod zwałami węgla pozostaje jeszcze czterech górników, do których kolumna górnicza jeszcze nie dotarła. Zasypani górnicy nie dają żadnych znaków życia.

Otruł rodzinę i sam pozbawił się życia

Katowice, 1. 1. (K) Niezwykły dramat rodzinny rozegrał się ubiegłej nocy w Chorzowie. Dziś w godzinach południowych zapukał do drzwi mieszkania Karola Łukasika jeden z sąsiadów, chcąc złożyć życzenia noworoczne. Zaniepokojony śmiertelną ciszą, panującą w mieszkaniu, wezwał policję, która wyważyła drzwi. Gdy policja wkroczyła do mieszkania, znalazła całą rodzinę Łukasika, składającą się z 5 osób, bez oznak życia. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć od nieznanej trucizny.

Wszczęte dochodzenia wykazały, że Łukasik wsypał truciznę do napojów swej 80-letniej matki, Augustyny, 40-letniej żony Małgorzaty, 14-letniej córki Ruth i 12-letniego syna Heina. Wsypał również truciznę do kieliszka, pozbawiając się w ten sposób życia.

Policja znalazła list zabójcy i samobójcy zaadresowany do swych krewnych w Niemczech, w którym wydał dyspozycje co do swego majątku. Przyczyny tego szaleńczego czynu — nie ustalono.

—<>—

Petycja rabina kieleckiego przekazana Komisji Mandatowej

Kielce, 1. 1. W swoim czasie, kiedy podział Palestyny stał się aktualny, rabin kielecki zwołał wielkie zebranie, na które przybyło parę tysięcy osób. Po zebraniu tym wystosowano petycję do Ligi Narodów, podpisaną przez wszystkich obecnych, że Palestyna w myśl Biblii jest niepodzielna i powinna być oddana w całości Żydom.

W tych dniach rabin kielecki otrzymał odpowiedź z sekretariatu Ligi Narodów, że petycja ta została przekazana Komisji Mandatowej do rozpatrzenia.

Odczyt ks. Trzeciaka — zakazany

Łódź, 1. 1.(G) W ubiegłym tygodniu miał do Zduńskiej Woli przyjechać na odczyt ks. Trzeciak. Poczynione już zostały wszelkie przygotowania, jednak poważna część społeczeństwa polskiego i żydowskiego uznała, że pobyt ks. Trzeciaka w Zduńskiej Woli może doprowadzić do zakłócenia spokoju, który dotychczas panował między ludnością żydowską a polską i zwróciła się do odpowiednich władz z prośbą o zakazanie tego odczytu.

Władze przychyliły się do prośby przedstawicieli ludności i wiec nie doszedł do skutku.

Pobicie przechodnia

Łódź, 1. 1. (G) Przy zbiegu ulicy Wólczańskiej i Zawadzkiej został pobity Hersz Engel, na którego napadło trzech chuliganów. Został on pobity dotkliwie po twarzy i ma uszkodzone oko. Istnieje niebezpieczeństwo utraty wzroku.

Przyłapano jednego ze sprawców, którym okazał Józef Olczak, szofer taksówki.

Czyżby Lingberghiada w Krakowie?

Zagadka zaginięcia 4-letniej dziewczynki nie została rozwiązana. Kto wyprowadził Edelmanową na pola pod Krakowem? — Co stało się z 4-letnią Franią Lunenfeld?

KRAKÓW, 2 stycznia.

Zagadkowe zaginięcie 4-letniej Frani Lunenfeldówny i jeszcze bardziej zagadkowa śmierć jej ciotki Poli Edelmanowej, okryte są nadal mgłą nieprzeniknionej tajemnicy.

Trzy pełne doby minęły już od chwili, kiedy z domu przy ul. Celnej wyszły obie, kierując się w stronę pobliskiej ulicy Mostowej. Od tej chwili zniknął wszelki ślad dziecka, a towarzyszącą jej kobietę znaleziono martwą na polach poza Krakowem.

Co zaprowadziło Edelmanową na miejsce, gdzie znalazła śmierć

Na razie trudno odpowiedzieć na to pytanie. Możemy jednak stwierdzić wszystko, co działo się aż do środy po południu. Przeprowadzone przez nas w tym kierunku badania pozwoliły na ustalenie następującego stanu faktycznego:

Matka sześciorga dzieci

Zmarła wśród zagadkowych okoliczności bł. p. Pola Edelmanowa liczyła lat 38. Przez szereg lat zamieszkiwała ze swym mężem w Niemczech, gdzie Edelman miał pierwszorzędną pracownię krawiecką. Byli ludźmi, którym powodziło się dobrze pod każdym względem.

Ostatnie wypadki w Niemczech zmusiły ich jednak do opuszczenia tego kraju. Edelmanowie opuszczają Niemcy i wracają do Polski, skąd pochodzą i osiedlają się w Zawierciu. Edelman otwiera tutaj zakład krawiecki. Powodzi mu się również nieźle. Prowadzi spokojny tryb życia przy boku żony i sześciorga dzieci.

Od chwili swego powrotu do Polski Edelmanowa bawi dwukrotnie w Krakowie. Przybywa tutaj pierwszy raz przed trzema miesiącami, na ślub swego brata p. Żarnowieckiego. W ubiegłym tygodniu znalazła się w Krakowie poraz drugi.

Rodzina

Miała tutaj zresztą rodzeństwo. Na ulicy Mostowej zamieszkiwała siostra jej, żona właściciela zakładu ślusarskiego p. Lunenfeldowa, w Ludwinowie mieszka druga siostra, wreszcie przy ul. Celnej 1 mieszka brat jej p. Żarnowiecki.

Tak przedstawia się krąg rodzinny zmarłej wśród zagadkowych okoliczności kobiety, tutaj też, na terenie między ulicą Mostową a ul. Celną szukać należy genezy całej historii.

Przybyła we wtorek Edelmanowa, udała się we środę po południu z wizytą do swego brata p. Żarnowieckiego przy ul. Celnej 1. Nie znała jeszcze jego mieszkania, przybyła więc tam około godziny 11-tej przed południem i miała zamiar zostać na obiedzie, zaproszona przez swą szwagrową.

Na ul. Celnej

Obie kobiety siedziały w mieszkaniu, gdy około godziny 12-tej zjawiła się tam siostra Edelmanowej p. Lunenfeldowa. Mieszkając niedaleko, bo na ul. Mostowej, przeszła przez most i zjawiła się w mieszkaniu Żarnowieckich.

Spędzono pół godzinki na rozmowie, poczem Lunenfeldowa miała zamiar wracać do domu. W tym momencie, 4-letnia jej córeczka Frania, która przybyła z nią razem, poczęła prosić matkę, aby pozwoliła jej pozostać na obiedzie u Żarnowieckich, t. j. u swej ciotki.

Pod wpływem próśb dziewczynki Lunenfeldowa zgodziła się na to. Stanęło na tym, że dziecko wróci po obiedzie w towarzystwie Edelmanowej do mieszkania na ul. Mostowej.

Rozstanie z córeczką

I tak wróciła Lunenfeldowa do domu, pozostawiając pod opieką siostry i szwagrowej swą 4-letnią córeczkę.

Około godziny 3.30 po południu, już po spożytym obiedzie, Edelmanowa opuściła w towarzystwie siostrzenicy mieszkanie pp. Żarnowieckich. Żegnając się ze szwagrową oświadczyła, że wraca do Lunenfeldów na ulicę Mostową.

W kilkanaście minut po jej odejściu zjawiła się w mieszkaniu pp. Żarnowieckich matka dziewczynki p. Lunenfeldowa, dowiedziała się jednak, że córeczka co dopiero pod opieką ciotki odeszła do domu. Nie przeczuwając nic złego, Lunenfeldowa wróciła do domu, przypuszczając, że dziecko w międzyczasie wróci już tam.

Mijały chwila za chwilą, dziecka nie było jednak widać. Matka poczęła się coraz bardziej niepokoić. Gdy zapadł zmrok, zawiadomiono ojca dziewczynki, rozpoczęły się

rozpaczliwe poszukiwania.

Przede wszystkim przeszukano wszystkie cukiernie i kawiarnie, zarówno w okolicy, jakoteż i w dalszych stronach miasta. Przypuszczano — jakkolwiek wydawało się to mało prawdopodobne — że może Edelmanowa zaglądnęła na chwilę do któregoś lokalu.

Gdy poszukiwania te nie dały rezultatu, poczęto chodzić po kinoteatrach krakowskich, myśląc, że może tutaj znajdzie się ślad zaginionej kobiety i dziecka.

I tak, na bezskutecznych poszukiwaniach, minął cały wieczór i noc. Gdy nadszedł czwartek, w dusze zrozpaczonych rodziców zakradła się poważna obawa o losy dziecka i jego ciotki.

Zawiadomiono policję, przeszukiwano okolicę Podgórza, ale nigdzie nie natrafiono na ślad zaginionych. Mijały godziny, rozpacz rosła coraz bardziej. Śladu zaginionych nie było.

Dopiero w piątek przed południem wypłynął pierwszy ślad. Telefon z Posterunku P. P. w Bieżanowie donosił o znalezieniu zwłok kobiety o semickim wyglądzie. Również ubranie na zwłokach odpowiadało według opisu ubiorowi zaginionej kobiety.

Na miejsce wyjechała natychmiast rodzina. W kostnicy cmentarnej w Bieżanowie rozegrała się wstrząsająca scena.

W zwłokach znalezionej kobiety rozpoznano Edelmanową.

Zwichnięta kostka u nogi

Żadne ślady gwałtownej walki czy szamotania nie zostały na ciele Edelmanowej stwierdzone. Śmierć nastąpiła na skutek udaru serca.

Jedynie kostka prawej nogi wykazuje zwichnięcie, na kolanie widać ślady zdarcia naskórka. Możliwe jest, że dostała ataku sercowego w polu. — wszak zwłoki znaleziono w odległości kilkuset metrów od drogi.

Możliwe, że upadła na ziemię, ale nie straciła odrazu jeszcze przytomności, chciała może jeszcze powstać, próbowała dowlec się w stronę drogi i stąd ślady otarcia naskórka na nodze, stąd zwichnięta kostka.

Te momenty nie są jednak podstawowym zagadnieniem w tej sprawie. Chodzi przede wszystkim o ustalenie, w jaki sposób Edelmanowa znalazła się w tak odległym od Krakowa miejscu.

Prawda, Krakowa nie znała, mogła się zabłąkać. Trudno jednak przypuszczać, aby osoba inteligentna znalazła się nieopatrznie wśród pól, daleko za miastem.

Skąd w tym miejscu?...

Wszak aby dostać się na pola między Rżonką a Bieżanowem nie wystarczyło zabłądzić w centrum Podgórza. Wszak trzeba było przejść całą ulicę Lwowską czy też sąsiednimi, trzeba było szmat drogi przejść szosą.

Trudno przypuszczać, aby Edelmanowa odbyła tę drogę z własnej woli i wśród normalnych okoliczności.

Istnieje wprawdzie możliwość, że straciła orientację pod wpływem zaburzenia władz umysłowych. Ale wówczas należy wziąć pod uwagę, że Edelmanowa nigdy na zaburzenia władz umysłowych nie cierpiała. Skąd więc nagła utrata orientacji, bez specjalnego bodźca od zewnątrz.

A może znalazła się wśród tych pól nie z własnej woli? Może działała tutaj jakaś obca siła?

Co jest z dzieckiem?

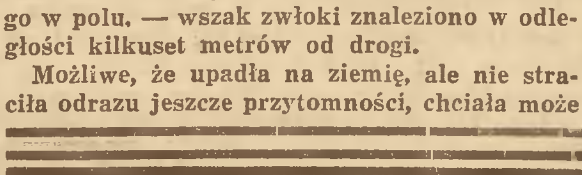
Ta okoliczność będzie również wzięta pod uwagę w toku prowadzonych dochodzeń. W tym bowiem wypadku chodzi już nie tylko o zagadkę śmierci Edelmanowej, chodzi o zagadkowe zaginięcie 4-letniej dziewczynki.

Nie wiadomo, w jakim momencie nastąpiło rozstanie dziewczynki z jej ciotką. Opuściły razem mieszkanie przy ul. Celnej. To jest faktem niezaprzeczonym, Ale co działo się od tej chwili?

Czy dziewczynka była z Edelmanową aż do ostatniej chwili? Czy była świadkiem jej śmierci? A może zaginęła wcześniej? Wśród jakich okoliczności nastąpiło to zaginięcie? Czy i tutaj nie działał ktoś obcy?

Wiele pytań możnaby jeszcze postawić w tej sprawie. Każde z nich kryjące w sobie jakąś tajemnicę, każde mogące odsłonić prawdę, niosącą niewiadomo co.

Od odnalezienia 4-letniej Frani Lunenfeld zależne są przede wszystkim dalsze losy sprawy. Makabryczna zagadka czeka na rozwiązanie.



MAKKABI ZWYCIĘŻA LEGIĘ W MECZU HOKEJOWYM

W Krakowie odbył się mecz hokejowy między drużynami Makkabi i Legii, zakończony zwycięstwem Makkabi w stosunku 4:2 (0:0, 2:1, 2:1).

Dla Makkabi bramki zdobyli Neselrot, Ritterman i jedna samobójcza, a dla Legii Habowski z Wisły.

POLONIA ZWYCIĘŻA MARYMONT 17:1

W Warszawie rozegrany został towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Polonią a Marymontem. Zwyciężyła Polonia w stosunku 17:1.

Ł. K. S. MISTRZEM HOKEJOWYM ŁODZI

W Łodzi, w meczu hokejowym o mistrzostwo okręgu, Ł. K. S. pokonał Unie Touring 6:1 (2:0, 2:1, 2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Załęski, Koczewski i Król.

Wynik ten zadecydował o zdobyciu mistrzostwa okręgu przez Ł. K. S.

PIERWSZE ZAWODY ŻAGLOWCÓW LODOWYCH NA JEZIORZE CHARZYKOWSKIM

Na jeziorze charzykowskim odbyły się pierwsze ćwiczenia bojerów (żaglowców lodowych). Jezioro długości 12 km o szerokości 3 km pokryte jest 34 cm pokrywą lodową.

Do ćwiczeń stanęły po raz pierwszy nowo zbudowane w miejscowej stoczni monotypy o rozpiętości 15 m kw. i łodzie typu ludowego o rozpiętości 12 m kw. Wyniki były doskonałe. Nowobudowane bojery okazały się niezawodne.

Codziennie odbywają się na jeziorze charzykowskim przygotowawania do zawodów eliminacyjnych na międzynarodowe wyścigi bojerów, które w bieżącym sezonie odbędą się w Tallinie. Wyścigi eliminacyjne będą zorganizowane na jeziorze charzykowskim.

— Lotnik Clement pobił rekord długości lotu w linii prostej dla samolotów wieloosobowych o 4 litrowej pojemności cylindra, przebywając 800 km.

* * *

— W miasteczku Landsberg (Prusy wsch.) w piwnicy jednego z domów znaleziono gniazdo żmij. Wszystkie żmije w ilości 163 sztuk zostały zabite.

Zamachy terrorystyczne w Szanghaju

Szanghaj, 1. 1. PAT. Dziś w południe grupa około 20 Chińczyków obrzuciła granatami ręcznymi oddział w składzie 8-miu żołnierzy japońskich. Czterej japońscy żołnierze oraz trzej przechodnie chińscy odnieśli ciężkie rany. Jednocześnie rozrzucono ulotki z napisem „śmierć zdrajcom“. Przypuszczalnie chodzi tu o akcję terrorystyczną przeciwko Chińczykom, współpracującym z Japończykami. Dzielnica, w której zaszedł wypadek (róg Hankou Road i Fukien Road) została otoczona kordonem policyjnym. Oczekiwane są masowe aresztowania.

Nowy premier rządu chińskiego

Hankou, 1. 1. (R). Minister finansów i dotychczasowy wicepremier Kung objął stanowisko premiera. Marsz. Czang-Kai-Szek pragnie się poświęcić jedynie pracy wojskowej. Ma to na celu wzmocnienie chińskiego mechanizmu wojennego. Poza tym ministerstwo marynarki zostaje włączone do ministerstwa wojny, zaś ministerstwo gospodarki objąć ma kierownictwo nad szeregiem nowopowstałych urzędów.

Do gabinetu weszło 15-tu ministrów bez teki, przewódców różnych odłamów politycznych.

Sukces Chińczyków

Szanghaj, 1. 1. PAT. Źródła chińskie donoszą, że gen. Czang-Fa-Kwei odbił Hangczou. Zacięta walka trwa z udziałem ciężkiej artylerii po obu stronach.

Orędzie noworoczne ks. Konoye...

Tokio, 1. 1. PAT. W orędziu noworocznym premier ks. Konoye podkreślił mocarstwowe stanowisko Japonii i jej decydującą rolę w Azji. Premier oświadczył, że realizacja narodowych celów Japonii wymaga sprawniejszej niż dotychczas mobilizacji sił narodowych, ponieważ droga do ostatecznej realizacji tych celów jest jeszcze długa, zaś Japonia może jedynie kroczyć naprzód.

W sprawie konfliktu chińsko-japońskiego premier oświadczył, że Japonia obecnie pomaga Chinom do zwalczenia degeneracji i do odnalezienia ich właściwej istoty. Z chwilą upadku Nankinu, rząd chiński rozprószył się i stał się destrukcyjnym czynnikiem, będącym pod wpływem komunistów. Ks. Konoye zaznaczył, że Japonia do ostatniej chwili oczekiwała zmiany stanowiska ze strony rządu chińskiego, lecz nie może dłużej tolerować poświęcania pomyślności narodu chińskiego doktrynerstwu przewódców. To też będzie dążyła do unicestwienia istotnego źródła antyjapońskich nastrojów i do oswobodzenia narodu chińskiego spod obecnego ucisku. Każdemu nowemu reżimowi Japonia nie będzie szczędziła pełnego sympatii poparcia.

W zakończeniu premier Konoye wyraził ubolewanie, że zamiary Japonii nie wszędzie są należycie rozumiane, że na temat konfliktu chińsko-japońskiego istnieje wiele przesądów, wyrażających się m. in. w tendencji do pomagania Chinom przeciwko Japonii. Inne narody winny sobie zdać sprawę z tego, czy pragną dalszego zbolszewizowania Chin, które doszły do obecnego stanu rzeczy dzięki samobójczej polityce. Gdyby narody europejskie zastosowały wobec zagadnień Dalekiego Wschodu to samo elastyczne stanowisko, które zajęły wobec spraw własnego kontynentu, to zagadnienie byłoby nadzwyczaj proste. Japonia pragnie jedynie pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Mocarstwa winny wszakże zrozumieć, że w dziele ustalenia tego pokoju działania wojenne były nieuniknione.

...i min. Hiroty

Tokio, 1. 1. (R). Minister spraw zagr. Hirota podkreślił w orędziu noworocznym wielki wysiłek narodu japońskiego w dziele stabilizacji stosunków na Dalekim Wschodzie, wskazując na sukcesy wojsk japońskich i zajęcie stolicy przeciwnika. Min. Hirota oświadczył, że Japonia pragnie utrzymania przyjaznych stosunków ze wszystkimi mocarstwami, przy czym min. Hirota specjalnie podkreślił dążenie do utrzymania przyjaznych stosunków z Anglią, dodając, że Japonia **nie ma zamiaru szkodzić brytyjskim interesom na Dalekim Wschodzie.** Minister wyraził ubolewanie, że stanowisko Japonii nie zawsze znajduje zrozumienie w Anglii, podczas gdy jedynym zamiarem Japonii jest utrzymanie pokoju i zahamowanie czerwonego niebezpieczeństwa.

W sprawie stosunków sowiecko-japońskich minister podkreśla zawarcie chińsko-sowieckiego paktu nieagresji oraz dostarczanie przez Sowiety broni i amunicji Chinom, co wywołuje złe wrażenie w Japonii. Ponadto minister podkreślił, że wysiłki japońskie, mające na celu zawarcie nowej konwencji o rybołówstwie z Sowietami, trafiły w próżnię, zaś Japonia musiała się zadowolić przedłużeniem starej konwencji o rok.

Min. Hirota wyraził zadowolenie z powodu pomyślnego załatwienia incydentu japońsko-amerykańskiego, powstałego na tle bombardowania kanonierki „Panay“, zapewniając o dążeniu Japonii do **utrzymania przyjaznych, sąsiedzkich stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.**

W zakończeniu min. Hirota wyraził wdzięczność narodu japońskiego wobec Niemiec i Włoch z powodu stanowiska tych mocarstw w konflikcie chińsko-japońskim, podkreślając znaczenie paktu antykominternowskiego oraz uznania Mandżukuo przez Włochy i rząd gen. Franco. Min. Hirota zaznaczył, że pakt antykominternowski stanowi podstawę polityki japońskiej.

Zmiana ordynacji wyborczej w Rumunii

Bukareszt, 1 1. PAT. Według informacyj z kół poinformowanych, ostatnio wybrany parlament ma być rozwiązany w połowie lutego. Nowe wybory zostaną rozpisane na początek kwietnia. Do tej pory rząd przeprowadzi prawdopodobnie częściową zmianę ordynacji wyborczej.

Rozkład partii zaranistycznej

Bukareszt, 1. 1. PAT. Z całej Rumunii nadchodzą coraz nowe wiadomości o rozkładzie partii zaranistycznej, czołowe osobistości tej partii, które wstąpiły do rządu premiera Gogi, pociągają za sobą coraz to nowe organizacje.

Szef sekretariatu p. Michalake b. prezes tej partii i jeden z głównych przewódców młodzieży zaranistycznej p. Popescu-Topoloeveni przyłączył się również do ministrów zaranistycznych w rządzie Gogi i został mianowany sekretarzem generalnym ministerstwa komunikacji.

Usunięcie urzędników mniejszościowych

Bukareszt, 1. 1. PAT. Minister pracy p. Jerzy Cuza polecił wszystkim podwładnym urzędom ułożenie list urzędników pochodzenia nierumuńskiego którzy będą usunięci, a na ich miejsce mianowani urzędnicy pochodzenia rumuńskiego.

Pierwsze kroki wszczęto już w tym kierunku i kilku lekarzy mniejszościowych z różnych ubezpieczalni zostało usuniętych i zastąpionych lekarzami pochodzenia rumuńskiego.

Zawieszenie pism

Bukareszt, 1. 1. PAT. Akcja unarodawiania prasy prowadzona jest w dalszym ciągu. Jak twierdzi „Curentul“ wkrótce ma być zamknięta redakcja pisma „Nasza Riecz“ wychodzącego w Kiszyniowie w języku rosyjskim. Rzekomo mają być również zawieszone pisma redagowane w języku rosyjskim i należące do mniejszości żydowskiej.

Życzenia noworoczne dla P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 1. 1. PAT. Z okazji Nowego Roku w poszczególnych miastach wojewódzkich pp. wojewodowie przyjmowali życzenia dla Pana Prezydenta R. P., Pana Marszałka Śmigłego-Rydza i rządu.

Życzenia składali przedstawiciele wojskowości, duchowieństwa, miejscowych urzędów, instytucyj i organizacyj oraz przedstawiciele społeczeństwa.

Z serii procesów sowieckich

Moskwa, 1. 1. PAT. W Czausach na Białorusi zakończył się proces członków „kontrrewolucyjnej grupy szkodniczej“, która wedle wersii oficjalnej „sabotowała złośliwie rozporządzenia rządowe“.

Trzech głównych oskarżonych sekretarza rejonowego komitetu partyjnego Feldmana, agronoma Bubiela i zastępcę przewodniczącego rejonowego komitetu wykonawczego Moskalewa skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, 2-ch na 25 lat więzienia każdego, 1-go na 16 lat więzienia, pozostałych — na kary od 3 do 10 lat więzienia.

Traktat handlowy włosko-holenderski

Rzym, 1. 1. (R). Minister spraw zagr. Ciano oraz holenederski charge d'affaires w Rzymie Van Panhys, podpisali traktat handlowy pomiędzy Holandią a Włochami.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

WALASIEWICZÓWNA WŚRÓD NAJLEPSZYCH ZAWODNICZEK AMERYKI

Doroczny plebiscyt w prasie amerykańskiej na temat: Której z zawodniczek przyznać pierwszeństwo w sporcie amerykańskim, dał zwycięstwo i pierwsze miejsce **młodziutkiej pływaczce Katarzynie Rawls.**

Drugie miejsce w tym plebiscycie zajęła Chilijka Anita Lizana, mistrzyni tenisowa Ameryki, która uzyskała o jeden głos mniej od Rawls, trzecie miejsce zajmuje amerykańska mistrzyni golfa Estelle Lawson, czwartą jest tenisistka Alice Marble.

Dalsze miejsca na liście zajmują: Helen Stephens, nieznane w Europie Patty Berg i Marion Miley, „Babe“ Didrickson (która, jak wiadomo, przeszła na zawodowstwo), Lenore Kight, Stanisława Walasiewiczówna, Sonia Henie i Eleonora Holm. (PAT.).

L. T. C. PRAHA ZDOBYWA PUCHAR SPENGLERA.

Davos, 1. 1. PAT. W Davos rozegrany został finałowy mecz hokejowy o puchar Spenglera pomiędzy LTC. Praha i HC. Davos. Zwycięzył LTC Praha 3:2 (1:0, 0:1, 1:1, 1:0), zdobywając w ten sposób puchar. Jak wskazuje wynik, decydujący punkt padł dopiero po przedłużeniu zawodów.

— Gubernator Barku Belgijskiego Louis Franck zmarł.

W wyniku sprzeczki na tle politycznym Hiszpan Vittorio Martinez zastrzelił z rewolweru generalnego skarbnika republikańskiego komitetu hiszpańskiego w Paryżu Virgilio Peiaz po czym popełnił samobójstwo.

Prezydent Warszawy o roli miast w Polsce

Warszawa, 1. 1. PAT. W dniu dzisiejszym w sali kolumnowej ratusza, prezydent miasta St. Starzyński przyjmował noworoczne życzenia od licznie zebranych pracowników miejskich. — Pierwsi życzenia złożyli przedstawiciele związków zawodowych pracowników miejskich.

W imieniu pracowników umysłowych przemawiał prezes związku pracowników miejskich p. Jarzembowski, zaś w imieniu pracowników fizycznych prezes chrześcijańskiego zw. pracowników miejskich p. Spasiński.

Prezydent miasta w odpowiedzi na życzenia podał analizie rolę, jaką miasta winny odegrać w życiu narodu i państwa. Niegdyś słabość miast polskich stanowiła poważną przyczynę przeżytej przez naród tragedii. W rozbudowie gospodarczej i kulturalnej miast, państwo znaj dzie poważne oparcie w wykonywaniu naczelnego obowiązku społeczeństwa, mianowicie w przygotowywaniu naszej obronności. Tymbardziej stolica, na której ciążą liczniejsze obowiązki, jako gminy miejskiej, musi z całą energią wykonywać prace, związane z jej rozwojem, potęgą i wartościami kulturalnymi.

W poczuciu tego obowiązku, my pracownicy miejscy winniśmy znaleźć głęboką podstawę dla naszej codziennej pracy i wykonywanych obowiązków. W rozbudowie wspólnego dobra, jakim są: naród, państwo, społeczeństwo i wreszcie miasto — znaleźć możemy zadośćuczynienie naszych potrzeb indywidualnych.

Prezydent miasta życzył wszystkim pracownikom, aby w 1938 roku z niesłabnącą energią dalej kładli podwaliny pod nieustanny, coraz wspanialszy rozwój Warszawy. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego oraz Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, prezydent miasta zakończył swe przemówienie, po czym orkiestra odegrała hymn narodowy.

Wystawa paryska nie zostanie powtórnie otwarta

Paryż, 1. 1. (T). Sprawa powtórnego otwarcia wystawy w roku 1938 została ostatecznie pogrzebania uchwałą senatu, który bardzo poważną większością, bo 224 głosami przeciwko 73, przeciwstawił się uchwaleniu dodatkowych kredytów na ponowne otwarcie wystawy.

Debata w tej sprawie w senacie przybrała charakter wyraźnego starcia między częścią senatu, reprezentującą w przeważnej części interesy prowincji Francji, a lewicą frontu ludowego.

Sen. Caillaux, który swoim przemówieniem przyczynił się głównie do odrzucenia przez senat kredytów na wystawę, umotywował swoje stanowisko zarówno względami natury finansowej, jak również względami natury ogólnej. Stwierdził on przede wszystkim, że w tej chwili skarb francuski nie może sobie pozwolić na nowy dodatkowy wydatek w wysokości 450 milionów fr. na otwarcie wystawy, gdyż całe nastawienie Francji i cały jej wysiłek finansowy powinien prowadzić w kierunku wzmocnienia środków obrony narodowej. Sen. Caillaux stwierdził następnie, że w tej chwili właśnie jest już za późno na to, aby przystąpić do otwarcia wystawy, która według planów miała być otwarta z dniem 1 maja 1938 r.

Minister handlu Fernand Chapsal oraz premier Chautemps bez wielkiego przekonania bronili z góry przegranej sprawy, albowiem po ostatniej uchwale senackiej komisji finansowej wiadomo było z góry, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie senat. Min. Chapsal oświadczył m. in., że według jego przekonania, senat opowiadając się przeciwko ponownemu otwarciu wystawy, obawia się w okresie letnim nowej fali strajku, co mogłoby ewentualnie opóźnić ponowne otwarcie. Minister oświad czył jednak, że jest zdania, iż raczej należy się właśnie obawiać strajku z racji zaniechania projektu odbudowy wystawy. W związku z powyższą uchwałą senatu należy oczekiwać, że już 15 stycznia rozpoczęte zostaną roboty przy rozbiórce wystawy i oczyszczeniu terenów, zajętych przez pawilony.

Szczegóły zdobycia Teruel

Paryż, 1. 1. (R) Havas odnosi z Saragossy o następujących szczegółach zdobycia Teruel przez wojska gen. Franco:

Natarcie szło w trzech kierunkach: na północy w obszarze Celadas pod dowództwem gen. Aranda, w obszarze m. Concud pod dowództwem gen. Mulica oraz na południu w obszarze Campillo pod dowództwem gen. Varela. Niepomyślne warunki atmosferyczne utrudniały działania lotnictwa. Los miasta przesądziło zdobycie stanowiska La Muela przez wojska gen. Varela, który szybko przerzucił liczną artylerię i intensywnie ostrzelał koncentracje przeciwnika. Wówczas pozostałe oddziały ruszyły do natarcia i zepchnęły przeciwnika o 4 klm.

Jednocześnie oblężeni dokonali wypadu celem połączenia się z odsieczą. Nastąpiło to wczoraj o godz. 16-tej w południowej dzielnicy miasta. W okolicy Teruel panują silne mrozy i straty w odmrożonych są równie wielkie, jak straty w rannych.

Gen. Fallos wzięty do niewoli

Paryż, 1. 1. (R) Havas donosi z Saragossy, że w Teruel wojska narodowe wzięły do niewoli generała wojsk rządowych Fallosa wraz z całym sztabem. Fallos w chwili wybuchu wojny domowej był porucznikiem.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 1. 1. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 1. 1. 1938. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-tej:

Prawie cała Polska znajduje się w obszarze z północno-wschodniej strony niżu barometrycznego ze środkiem nad dorzeczem górnej Odry. — Utrzymujący się zatem przepływ wychłodzonych mas powietrza polarno-kontynentalnego z południowego-wschodu wzmógł się znacznie w porównaniu z dniem ubiegłym i powodował pogodę mroźną przeważnie pochmurną z niewielkim śniegiem. Tylko południowo-zachodnie pogranicze kraju, należące do drugiej strony tego niżu, było przez cały dzień pod wpływem cieplejszego powietrza, pochodzenia polarno-morskiego. Temperatura o godz. 14-ej w ważniejszych miasta wynosiła: —3 st. w Cieszynie, Kaliszu i Gdyni, —4 w Katowicach, —5 w Warszawie, —6 w Poznaniu i Toruniu, —7 w Kielcach, — 8 w Dęblinie, —9 w Wilnie i Białymstoku, —10 we Lwowie, —11 w Lublinie, Łucku i Pińsku. W górach było od —8 na Podhalu do —15 w Tatrach Wysokich.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 2. 1. 1938 r.:

Pogoda o zachmurzeniu dużym z przelotnym śniegiem. Na zachodzie niewielki, poza tym dość duży mróz. Wiatry słabnące, w zachodniej części kraju północno-zachodnie, w pozostałej południowo-wschodnie. Przejrzystość powietrza osłabiona.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Fischel T., Krakowska 31, tel. 172-46; Süsser Ignacy, Krupnicza 14, tel. 109-43; Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26; Baranowski Wł., Kościuszki 52. tel. 187-13. — Dyżur nocny: Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99; Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01; Neuwelt Stan., Zamojskiego 28, tel. 124-47.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza W. 78, Rynek Podgórski 9, Rakowicka 12, Madalińskiego 7. — Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. A-B 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Aleja 29 Listopada 17.

Zjazd Stronnictwa Ludowego

W dniu dzisiejszym obradować będzie w Krakowie zjazd Stronnictwa Ludowego. Na zjeździe spodziewany jest udział kilkuset delegatów. Wyniki zjazdu oczekiwane są w sferach politycznych z dużym zainteresowaniem.

BUCHALTER-BILANSISTA

podatkowiec obejmie prowadz[illegible] księgowości i bilansowania. Długoletni prakty[illegible] w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Zajęcie dorywcze lub stałe z ewent. wyjazdami na prowincję. Zgłoszenia pod „Zaufany“ do Administracji „Nowego Dziennika“. lub telefon 158-92. 5979g

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

WYCHOWAWCZYNI z dobrymi poleceniami do niemowlęcia poszukiwana. — Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 147. 6035g

BUCHALTER (Buchalterka) dostanie posadę w przedsiębiorstwie handlowym za pożyczkę zł. 3.000. Oferty kierować do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Pewna lokata“. 6010g

Posad poszukują

WYCHOWAWCZYNIE, pielęgniarki noworodków, poleca Stowarzyszenie, Kraków, Szewska 21/8. telefon 181-99. 7703k

BILANSE. Zamknięcia. Zeznania **PODATKOWE.** Organizacja księgowości **PRZEBITKOWEJ.** — Kraków, Skrytka 482. 7755k

MŁODY energiczny, reprezentatywny buchalter — bilansista, korespondent, poszukuje posady stałej jako kierownik przedsiębiorstwa działu zakupu i sprzedaży. Pierwszorzędne referencje poważnych firm krakowskich. Zgłoszenia pod „Długoletnia praktyka“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 6031g

OSIEMNASTOLETNI poszukuje pracy fabrycznej, sklepowej lub innej. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ „11591“. 5965g

KORESPONDENT samodzielny, polsko-niemiecki, stenografujący, znajomość francuskiego, angielskiego, długoletnia praktyka na kierowniczych stanowiskach szuka posady, najchętniej na Górnym Śląsku. Zgłoszenia „Nr. 11666“ Administracja „Nowego Dziennika“. 5994g

Lokale

LOKAL jasny, fabryczny 150 m², wszelkie instalacje, Rynek podgórski 18. do wynajęcia. Telefon 116-82. 6048g

WYKWINTNY pokój z utrzymaniem i troskliwą opieką dla uczenicy w śródmieściu zaraz do wynajęcia — Wiadomość pod „Wykwintny“ Administracja „Nowego Dziennika“ lub tel. 130-55. 7613k

ODNAJMĘ umeblowany pokój (sypialnię) z osobnym wejściem, łazienką — utrzymanie. Rzeszowska 7. m. 6. I. p. m. 2—4. 6054g

TRZECHPOKOJOWE komfortowe mieszkanie, Kraków, Basztowa 5. wolne. — Dozorca wskaże. 7741k

LOKAL sklepowy z wielką wystawą, łączący się z pokojem i kuchnią, odpowiedni na korzenny, wyszynk lub mleczarnię wynajmę. Topolowa 17. 7743k

ŚRODMIEŚCIE Poselska 9. dwa pokoje kuchnia, komfort do wynajęcia. 5172g

2 POKOJE, kuchnia, Starowiślna 52, na biuro, mieszkanie ew. dla lekarza zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telefon 130-55, lub dozorca. 7647k

LOKAL frontowy 130 m² obok P. K. O. na biuro magazyny, lekki przemysł do wynajęcia. Telefon 116-82.

2 POKOJE, kuchnia z przynależnościami do wynajęcia zaraz, Podgórze, Rynek 15. 6007g



„Czyś nie widział przelatującego zająca, którego właśnie zastrzeliłem?!“

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się „**ATID**“ Kraków, Grodzka 35. II. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja 4528k

„**AS**“ Preparaty do pielęgnowania skóry wdg. przepisu dr. Ameisenowny. — Specjalnie: „**MAT-KREM**“ do pokrywania czerwoności rąk i nosa. Białą bronzową, różową podstawę maquillagu (fond de teint), **TUSZE** do rzęs we wszystkich kolorach, kremy, **PUDRY**, róże i **KREDKI** do UST. Próbki. — demonstracje bezpłatnie. Sklep własny, Kraków, Sławkowska 4. 7564k

SZUKAM przyjaznej duszy, kulturalnego, wykształconego, inteligentnego pana do lat 45. Cel matrymonialny. Jestem zupełnie samodzielną i niezależną. Zgłoszenia: Zakopane „Poste-restante pod „Kraków“. 6012g

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
W. STANDÉ i Ska
Kraków, Basztowa 5 — Telefon 104-44
istniejące od 1925 roku — zakłada, prowadzi i nadzoruje każdą księgowość, sporządza zamknięcia roczne i zeznania podatkowe pod nadzorem fachowców skarbowych i zaprzys. znawcy sądowego z dziedziny księgowości. 7730k

KIEROWNIKA z dłuższą praktyką ewentualnie kandydata innego zawodu poszukuje dla córki właścicielki — kierowniczki pierwszorzędnej doskonale prosperującej Szkoły Powszechnej. Nieanonimowe z życiorysem do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Matka“. 5865g

Nauka i wychowanie

KURSY KROJU, modelowania i szycia, koncesjonowane przez kuratorium Elwiry **HALPERN-SÜSSEROWEJ**, absolwentki Wiener Moden-Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA 18.** 6033g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metoda Ansona: Krowoderska 5. Zł. cztery miesięcznie. 5964g

PRZEDSZKOLE „Tarbut“, Dietla 31/6 pod kierownictwem Dory Blumenstockówny przyjmuje zgłoszenia na drugie półrocze. Język hebrajski, rytmika, zajęcia freblowskie. 6024g

INTERNAT przy Instytucie Spierera w Krakowie zapewnia uczniom wzorowe wychowanie i przejście. Wpisy Gertrudy 12a. 6004g

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość tel. 145-80. 5990g

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany pedagog metodą oryginalną. „Konwersacja od pierwszej lekcji“. — Zgłoszenia między 2—4, Jagiellońska 8. m. 15. Opłata niska. 5959g

Kupno

[illegible] DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21.

Interesy handlowe

POSZUKUJE się spólnika do dobrze prosperującej wytwórni artykułów galanteryjnych z galalitu z kapitałem zł. 6.000 — 8.000. — Zgłoszenia pod „Galalit“ do biura ogłoszeń Rudolf Pszczółka, Cieszyn. 7756k

FABRYKA CZEKOLADY w Krakowie kompletnie urządzona zostanie wydzierżawiona względnie sprzedana. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Wprowadzona Marka“. 5947g

Sprzedaż

[illegible]NCE — **REALNOŚCI** — wybór największy — poleca znana firma **RUBIN**, Kraków, Wielopole 26, telefon 171-78. Prowizja minimalna! 7745k

MEBLE, sypialnie, jadalnie, gabinety, pokoje kombinowane gwarantowanej jakości poleca **NAJTANIEJ** — dogodne warunki Fabryczny Skład Kraków — Bracka 13. 5085k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfefferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165.67 poleca: firanki, portiery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 7728k

UWAGA! DOM MEBLOWY Kraków, **SZEWSKA 9.** I. p poleca nowoczesne urządzenia, wielki wybór, ceny niskie, dogodne spłaty. 6109k

Niebywała okazja!
25 odbiorników sieciowych z 3 prostow. z głośnikiem po
Zł. 35—
sprzedaje autoryzowana firma
PHILIPS RADIO FALA
Kraków, ul. ZWIERZYNIECKA 17 tel. 143-94

DYWANY ręczne (Smyrna) okazyjnie tanio. Kilimy Gliniańskie — Ceny fabryczne, za gotówkę — na raty, Kraków, Rynek Główny 14-II p.

ODCISKI usuwa niezawodnie „**RIGO**“. 50 groszy, Drogeria **SCHAPSENSOHNA** Kraków, Plac Nowy. 2171k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obstander, Rynek 11. 6852k

RADIO wszystkich marek Najdogodniejsze warunki Olbrzymi wybór. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 6920k

CEKINY (flitry) najdrobniejsze koraliki do sukien. Kraków, **GRODZKA 1.** 5977g

Różne

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. — Tkalnia Sztuczna, Kraków, Mikołajska 32. 7247k

NAJMODNIEJSZE KARNISZE do firanek, oprawa obrazów, **LUSTRA** szlifowane poleca najtaniej Klipstein, Dietla 87 róg Starowiślnej. 7696k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

WODY KOLOŃSKIE. — Olbrzymi wybór. Wszystkie zapachy kwiatowe, kompozycje kwiatowe, fantazyjne oraz specjalne dla panów. **PARFUMERIE YLANG**, Kraków, Szpitalna 32. telefon 149-46. 7483k

WYKWINTNE, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.—, wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. Dla abonentów rabat. 5670k

LUSTRA Belgijskie, czeskie, gabiloty szklane, szyby szlifowane oraz oszklenia okien poleca po cenach najniższych, Unger Kraków Józefa 16. Tel. 143-27. Odnawia się stare lustra. 6561k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuję Rom. Bożego Ciała 10, tlefon 143-79. 5724k

KAWIARNIA - DANCING urządzona z pełną koncesją w śródmieściu Krakowa korzystnie do odstąpienia z powodu choroby właściciela. Oferty pod „Kawiarnia“ Administracja „Nowego Dziennika“. 6042g

SZYLDY EMALJOWANE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE
TYLKO WPROST W FABRYCE
„EMALJERNIA“
KRAKÓW, DIETLA 81. Tel. 147-39

ZAKŁAD art. STOLARSKI wykonuje solidnie wszelkie roboty meblowe. Lewkowicz Kraków, Szlak 51. 6027g

CHORZY na przepuklinę długoletnim specjalista **M. Landau, Kraków, Dietla 44.** I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju, suspensoria. Opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reparacje. Posiada liczne podziękowania. 5923g

NIE wyrzucać szmatek, starej garderoby, wyrabiamy trwałe, ładne chodniki, dywany. Artystyczna naprawa dywanów. Tkalnia, Kraków, Józefa 3. Tel. 173-90. 5922g

ODLEWARNIA żelaza i metali oraz wytwórnia młynków do minerałów „**CENTROPLEKS**“ **HENRYK IMMERGLÜCK**, Kraków Grzegórzki, ul. Pasterska L. 18. Telefon Nr. 119-46 5191g

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSK i KŁOPOTÓW,
ŻĄDAJĄC **WYRAŹNIE i** PRZYJMUJĄC **JEDYNIE**
ORYGINALNE **„OLLA“** GUM.?
PATENT FRANC. NR. 790 50[illegible]
PATENT AMER. NR. 1059 70[illegible]

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 33 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor odpow[illegible] Koller.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.